Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 40 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Na dramatycznym zakręcie

Pan Leon Bailby, redaktor paryskiego „Jour“ miał być obecnym przy zajmowaniu Minorki przez hiszpańskie wojska narodowe. Według jego świadectwa czerwony garnizon po zajęciu Barcelony, widząc całkowitą beznadziejność sytuacji, gotów był złożyć broń. Gdy wojska narodowe już lądowały, do portu Mahan wpłynął krążownik angielski „Devonshire“ celem pośrednictwa i wywiezienia 450 najbardziej nieprzejednanych zwolenników frontu ludowego. Była to właściwie tylko pewnego rodzaju komedia, mająca wykazać dobre chęci Anglii.

W tym momencie, gdy wszystko było już załatwione, z włoskiej bazy samolotów bombardujących, znajdującej się na Majorce, nadleciała eskadra i obrzuciła port Mahon bombami. Jedna z nich upadła nawet blisko angielskiego okrętu. Bailby wyciąga z tego wniosek, że Włosi chcieli *sabotować porozumienie i sprowokować zatarg między gen. Franco i Anglikami.*

Czy taka chęć rzeczywiście była, czy też był to tylko brak kontaktu, faktem jest, że przy zajęciu Minorki zarysowały się role aż trzech czynników: Anglii, Włoch i narodowej Hiszpanii. Jeśli nie doszło do dramatycznego spięcia mógł to być tylko wypadek. Faktem jest, że *interesy tych trzech partnerów nie pokrywają się ze sobą.*

Anglia z Francją mają w chwili obecnej jeden cel jasno się zarysowujący. Jest to: uznać rządy gen. Franco, nawiązać z nim jak najlepszy kontakt i *zaofiarować pomoc pieniężną na odbudowę kraju.* Mussolini z Hitlerem nastrzelali się już dość kulami ołowianymi. Teraz jest pora, *aby demokracje zaczęły strzelać złotymi.* Mają ich spory zapas. Mogą zdziałać cuda.

Nikt przecież nie może sobie na całym świecie wyobrazić, aby gen. Franco po blisko już trzyletniej wojnie domowej mógł pragnąć wziąć udział w wojnie światowej na dalsze trzy a może i pięć lat.

Kto wie, jak długo taka zabawa może potrwać. Hiszpania narodowa powinna się zacząć odbudowywać i jedynie pomocnym mogą być tylko państwa posiadające złoto i surowce. Takimi państwami nie są ani Włochy ani Niemcy.

Akcja w tym kierunku byłaby łatwa, gdyby nie *straszliwa głupota masonerii,* która stojąc za kulisami tak angielskiej Partii Pracy, jak francuskiego Frontu Ludowego, nie może sobie wyobrazić, że trzeba się już pogodzić ze zwycięstwem faszysty Franco, że trzeba z nim nawiązać normalne stosunki i nawet mu pomóc. Przez blisko trzy lata koncentrowano wszystkie środki stojące do dyspozycji w imię zwycięstwa czerwonych. Przekonywano opinię, że oni zwyciężą. Teraz, gdy dla zaszachowania Mussoliniego i Hitlera, trzeba odwrócić kota do góry nogami, machnąć ręką na Madryt i Walencję i umizgać się do zwycięzców — rozpędzony wóz „fołksfrontowej“ polityki nie chce się zatrzymać. Oto powód dlaczego Anglia i Francja projektują sobie, najpierw uznanie rządu gen. Franco de facto i dopiero później de jure (faktycznie i prawnie). Times is money (czas to pieniądz). Oba kraje mają pieniądze, więc mają i czas. Ale zdaje się, że *lepiej by zrobiły, gdyby się zechciały pospieszyć.*

Inaczej jest z Mussolinim. Temu ziemia pali się pod stopami. Ten sam wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Korpus dyplomatów przedstawia się świętemu kolegium kardynałów.

Cita del Vaticano, 17. 2. (PAT) Wczoraj przed godziną 11 korpus dyplomatyczny, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej zgromadził się w komplecie w sali przyległej do sali konsystorza. Punktualnie o godzinie 11 korpus dyplomatyczny **z dziekanem ambasadorem Rzeszy niemieckiej przy Watykanie von Bergenem na czele wkroczył do sali konsystorza.** Dyplomaci mieli na sobie **mundury dyplomatyczne i ordery.** W głębi sali przy oddzielnym stole zasiadł dziekan świętego kolegium kardynał Granito Pignatelli di Belmonte w otoczeniu ceremoniarzy i sekretarza Świętego Kolegium księdza Santore. Po obu bokach długiej sali zajęli miejsca wszyscy kardynałowie wedle starszeństwa. Kardynałowie mieli na sobie **fiołkowe peleryny, mozetti i birety kardynalskie.**

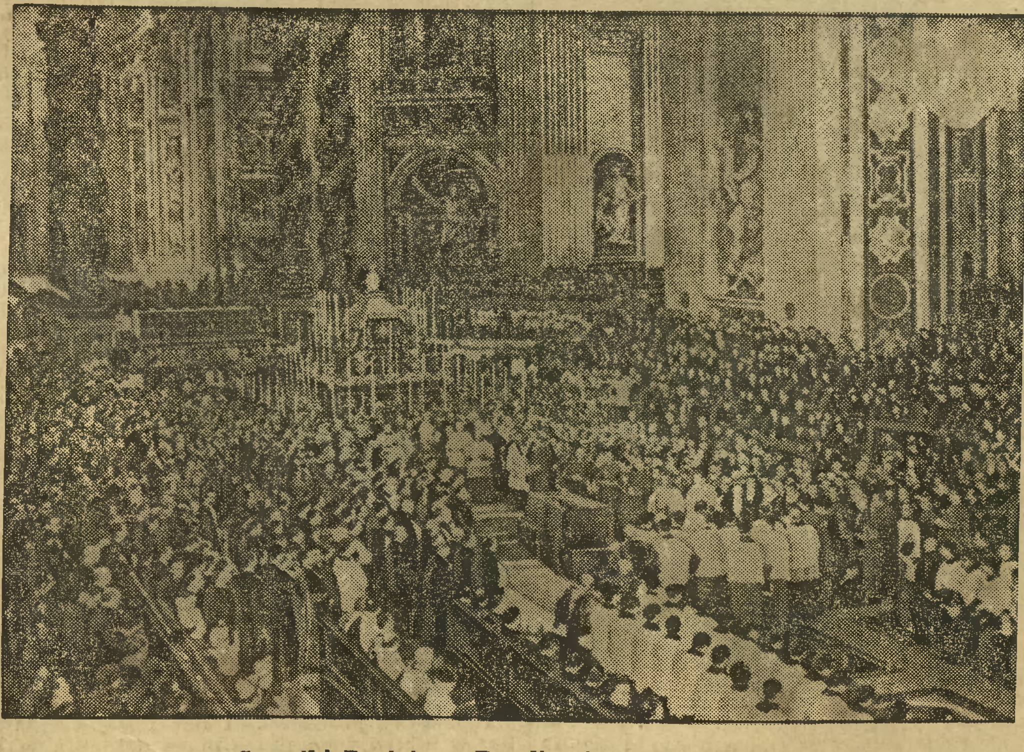
Pierwszy przemówił w języku włoskim dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Rzeszy niemieckiej von Bergen. W mowie swej, wyrażając kondolencję Świętemu Kolegium, podkreślił, że

skada hołd temu, który, pozostając w chwilach najbardziej krytycznych w Warszawie, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, dał świetlny przykład wysokiego poczucia obowiązku, nie bacząc, iż życie swoje wystawił na niebezpieczeństwo.

Podkreśliwszy dalej, że zmarły, jako zwolennik pokoju i porozumienia pomiędzy narodami położył kres sporowi, który mógł się przedłużać w nieskończoność i doprowadził do koncyljacji z rządem włoskim, von Bergen omówił działalność misyjną i naukową Piusa XI.

Mówca stwierdził, że Papież był wierny zasadzie **„Pax Christi in regne Christi“** (pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym). W zakończeniu von Bergen złożył życzenia, a zarazem kondolencję Świętemu Kolegium, jako ciału suwerennemu, który obierze przyszłego papieża.

W odpowiedzi dziekanowi korpusu dyplomatycznego przemówił kardynał-dziekan Świętego Kolegium Granito Pignatelli di Belmonte, który mimo podeszły wiek pełnym i donośnym głosem **podziękował korpusowi dyplomatycznemu za przedstawienie się i za złożenie kondolencji.** Nawiązując do słów ambasadora von Bergena, kardynał dał charakterystykę zmarłego Papieża, przy czym podkreślił **szerokość horyzontów myślowych Piusa XI, które ujawniły się zwłaszcza przy prowadzeniu rokowań.** Kardynał zaznaczył, że mogli przekonać się o tych zaletach umysłu Piusa XI ci, którzy stykali się z nim podczas jego misji w Polsce, jak i później w czasie pontyfikatu Piusa XI. W zakończeniu kardynał-dziekan raz jeszcze podziękował szefom misji dyplomatycznych i prosił, aby **przekazali głowom państw wyrazy wdzięczności Świętego Kolegium za depesze kondolencyjne i za odprawienie żałoby po śmierci Piusa XI.**



Szczątki Papieża w Bazylice św. Piotra.
Setki tysięcy ludzi przesunęły się przez bazylikę św. Piotra w Rzymie, gdzie — przed zamurowaniem w sarkofagu — wystawiono trumnę ze szczątkami Ojca św. Piusa XI.

Przygotowania do konklawe.

Citta del Vatikano, 17. 2. (PAT) Przygotowania techniczne do konklawe postępują szybko naprzód. Każdy z kardynałów dysponować będzie odrębną „celą“. **Cela taka składa się z trzech skromnych pokoi,** z których jeden zajmie purpurat, drugi konklawista, tj. ksiądz towarzyszący kardynałowi w charakterze sekretarza, a trzeci — służący kardynała. Kardynałowie będą mogli spożywać posiłki bądź w celach, bądź wspólnie w jednej z obszernych sal.

Nowoczesne instalacje watykańskie zapewnią celom kardynalskim **światło elektryczne, ogrzewanie centralne oraz kąpiel.** Przeważnie cele oddzielone będą od siebie przepierzeniem drewnianym. Łącznie przygotowanych zostało 250 pomieszczeń dla 400 osób, wliczając w to kucharzy, służbę itd. Do dyspozycji kardynałów funkcjonować będzie specjalny urząd pocztowy przy t. zw. schodach szlacheckich.

Przygotowano również specjalną pieczęć z napisem „Conclave 1939“. Pieczęć tę **przyłoży marszałek konklave książę Chigi na drzwiach po zamknięciu ich bezpośrednio przed zaczęciem** aktu wyborczego.

5-te nabożeństwo żałobne.

Citta del Vaticano, 17. 2. (PAT) Wczoraj rano w Bazylice św. Piotra odbyło się **piąte z kolei nabożeństwo żałobne** za spokój duszy Piusa XI. Mszę żałobną odprawił przed głównym ołtarzem arcybiskup tytularny Nicodemii msgr. Migone w asyście trzech kanoników. Chóry wykonały mszę żałobną i Requiem Perosi'ego.

Ostatnie trzy uroczyste nabożeństwa żałobne odprawione będą 18, 19 i 20 bm. Msze i Requiem celebrowane będą **każdorazowo przez jednego z kardynałów.** W sobotę celebrować będzie kardynał Dolci. W odśpiewaniu absolucji towarzyszyć będą celebrantowi czterej inni kardynałowie. W godzinach odprawiania uroczystych nabożeństw żałobnych wszystkie urzędy watykańskie będą zamknięte. Zdjęcie chorągwi, spuszczonych na znak żałoby do połowy masztu z pałaców i gmachów watykańskich **nastąpi bezpośrednio po upływie „Novemdiali“, tj. dnia 21 bm.** (Jednocześnie z całego świata sygnalizują o nabożeństwach żałobnych. Odbyło się ono nawet w Berlinie przy udziale dostojników państwowych — red.).

Już przybyło 50 kardynałów.

Citta del Vaticano, 17 2. (PAT) Do Rzymu przybyło już 50 kardynałów. Przedwczoraj przyjechał kard. Seredi, a wczoraj rano kardynałowie Innitzer, Kaspar i Mac. Rory. **Konklawe rozpocząć się ma 1 marca po południu.**

Po zgonie Piusa XI w Mieście Watykańskim.

Zwłoki śp. Papieża Piusa XI nawiedzane były przez cały dzień wczorajszy przez niezliczone rzesze wiernych. Ze względu na szczupłość miejsca w krypcie, nawiedzających dopuszczono do podziemi w małych grupach po 20 osób. Nawiedzanie Grobu Piusa XI trwać będzie jeszcze wiele dni.

* * *

W czwartek w podziemiach Bazyliki Watykańskiej przy ołtarzu w pobliżu grobu Piusa XI nabożeństwa żałobne dla najbliższego otoczenia Papieża oraz zakonników, którzy obsługiwali Zmarłego w czasie choroby, odprawili sekretarze prywatni Piusa XI prałaci Confalonieri i Venini.

* * *

Czwarte nabożeństwo żałobne z serii „novemdiales“ odprawił u św. Piotra patriarcha konstantynopolitański Antoni Rossi, kanonik Bazyliki Watykańskiej.

Pius XI w obronie czci Królowej Polski

przed napaścią hitlerowskich czasopism.

Wielka jest miłość Ojca św. ku Matce Bożej. Jeszcze jako Wizytator Apostolski zaczął swą misję od oddania hołdu Tej, która, narodu polskiego będąc Królową, zapowiedziała mu Swe orędownictwo. Na Jasną Górę przybył msgr. Ratti 15. VII. 1919, odprawił Mszę św. przed Cudownym Obrazem, po czym miał przemowę do zakonników o nabożeństwie do Matki Bożej.

Dnia 24 stycznia 1920 r. w Wilnie spędza dwie godziny, klęcząc na śniegu przed Ostrą Bramą. Przed przyjęciem sakry biskupiej, odprawiał rekolekcje na Bielanach. Pisze o nim jeden z naocznych świadków: „Po rannym rozmyślaniu i części pacierzy kapłańskich msgr. Ratti udawał się do kościoła, gdzie o godzinie ósmej wychodził z Mszą św. przed wielkim ołtarzem, nad którym stała śliczna barokowa biała postać Madonny z XVIII. w. Na msgr. Rattiego Madonna bielańska wywarła duże wrażenie. „Quelle belle Madonne“, szeptał często w zachwycie, lekkim ruchem głowy wskazując ołtarz. Mszę św., dziękczynienie i długie godziny rozmyślań spędzał tu zapatrzony w białą postać Najświętszej Panienki i złote Tabernakulum“.

Przed odbyciem wjazdu do Mediolanu i objęciem stolicy arcybiskupiej, postanowił polecić się jeszcze szczególnie wstawiennictwu i opiece Matki Boskiej. Na czele narodowej pielgrzymki włoskiej zwiedził cudowne miejsce Lourdes, zaś biskup Schöpfer z Tarbes w przemówieniu pożegnalnym, skierowanym do pielgrzymów, przypomniał im, że papież Benedykt XV. na krótko przed swoim wyborem niejako zdobył sobie swoją godność papieską w Lourdes; tego samego życzy on msgr. Rattiemu.

Wreszcie kult Marii głosi Ojciec św. w encyklice o Różańcu, nazywając go „psałterzem Najśw. Marii Panny“, skrótem ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego. W zakończeniu tej encykliki bierze papież w obronę cześć Królowej Polski przed napaścią hitlerowskich czasopism.

Na dramatycznym zakręcie.

(Ciąg dalszy).

żej cytowany p. Bailby twierdzi, że gen. Franco nie tylko nie pozwolił Włochom wejść na Minorkę i ubiegł ich (to miał być drugi powód bombardowania), ale nie pozwolił również wkroczyć do Barcelony. Wobec wielkiego oburzenia „czarnych strzał" dał im wmaszerować do Gerony, ale za żadną cenę nie zgodził się na ich zbliżenie do granicy pirenejskiej. Siły włoskie liczące pono tylko 16—18000 ludzi pozostały w głębi, pozbawione laurów zwycięstwa i możności sprowokowania zatargu z Francją.

„Sunday Times" omawiając to samo zagadnienie przypomina słynne powiedzenie ks. Schwarzenberga, wygłoszone po zakończeniu powstania węgierskiego w roku 1848, do którego zgniecenia tak walnie przyczynił się korpus rosyjski. Książę oświadczył pod adresem pomocników:

„Wprowadzimy w zdumienie świat bezgranicznością naszej niewdzięczności".

Czy nie jest oczywistym, że gen. Franco miałby wielki interes w praktycznym naśladowaniu wskazań Schwarzenberga, urzeczywistnianych przez austriacką politykę na wszystkich polach? Nie może tego wprawdzie uczynić w chwili, gdy nie ma w swych rękach Madrytu i Walencji, ale gdyby tak Anglia i Francja nakłoniła czerwonych do złożenia broni (usiłowania takie są i podobno znajdują się na dobrej drodze) *niemal w ciągu 24 godzin po zawieszeniu broni mógłby się okazywać „niewdzięcznym".*

Mussolini i Hitler muszą sobie zdawać z tego sprawę. Ton gazet niemieckich, omawiających zagadnienie uznania rządu Franco przez Anglię i Francję, zdradza wysoki stopień podenerwowania. Wymarzona podstawa ataku na tyły Francji, na tyły jej posiadłości afrykańskich (z hiszpańskiego Maroka), może się lada moment wymknąć z ręki. Wszystkie wkłady w pieniądzach, materiale i ludziach byłyby daremne. Wprawdzie Franco jest bardzo zależny. Podpisał pewnie wiele zobowiązań. Popierają go różne siły, które jak falangiści i tradycjonaliści (requeté), czyli karliści mogą zacząć ze sobą walczyć. Panowanie nad zwyciężonymi nie będzie wysłane również różami. Trzeba będzie poszukiwać pierwowzorów w Rzymie i Berlinie jak to rządzić trzeba, jak robić propagandę, jak zwalczać bezrobocie, jak wyzwalać wszystkie siły celem odbudowy.

Mussolini z Hitlerem mogą do pewnego stopnia liczyć, na wdzięczność. Ale ta rachuba wydaje się zawodna. Złote kule angielskie i francuskie są bardzo dalekonośne. *Wykwitowanie włoskiej i niemieckiej pomocy wisi na włosku.* Dla państw totalnych istnieje tylko jeden zupełnie pewny sposób uniknięcia porażki:

rozpocząć wojnę z Francją i Anglią wcześniej niż Franco opanuje całą Hiszpanię, niż podda się kuszącym podszeptom Paryża i Londynu, płynącym na fali 18 karatowego złota.

I jeśli dojdzie do poddania się czerwonych, godzina tej decyzji może być bardziej bliska niż to wszyscy sądzimy i niż przygotowania państw totalnych wzięły pod uwagę.

Włochy i Niemcy znajdują się na dramatycznym zakręcie. Z nimi cała Europa.

St. Strąbski.

—«:»—

Pół miliona katolików rozstrzelano.

Rzym, 17. 2. (PAT). Giornale d'Italia" donosi z Paryża, że wedle relacji francuskich deputowanych Polimanna i Xaver Vallat, którzy bawili ostatnio w Hiszpanii, **liczba katolików rozstrzelanych przez czerwonych w ciągu pierwszych 6 miesięcy wojny domowej wynosi 500 tysięcy.** W samej diecezji Teruelu zamordowano 350 księży na ogólną liczbę 550. W większych miastach **liczba księży zabitych wynosi 70 proc.** Ponadto rozstrzelano **12 biskupów.** Na 60 kościołów parafialnych w Barcelonie **tylko 9 pozostało nietkniętych.** Dane te dostarczone zostały deputowanemu Polimannowi przez prymasa Hiszpanii **kard. Goma.**

„Stajemy się państwem policyjnym".

Szturm t. zw. posłów niezależnych na Ozon

i na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17. 2. Mieliśmy wczoraj tzw. tłusty czwartek Dnia tego przypuszczono szturm do wszystkich cukierni warszawskich. O godz. 8 wiecz. nigdzie nie było już pączków. Podobny szturm przypuścili posłowie niezależni w sejmie na Ozon i na ministra spraw wewnętrznych. Wbrew utartym zwyczajom min. Składkowski nie odpowiadał na wywody posłów. Niespodzianką dla wszystkich było, że **pos. gen. Żeligowski zapisał się do głosu, a nast. kazał się skreślić.** Dlaczego nie wiadomo. Tenże poseł generał zbierał od posłów niezależnych podpisy pod projekt ustawy, **aby emerytury dygnitarzy ograniczyć do wysokości tysiąca zł.** Nie przemawiał również ks. Lubelski, choć jego wystąpienia oczekiwano z niecierpliwością.

Pos. Dudziński doskonale argumentował, świetnie też był przygotowany. Z trudem połykano jego ciężkie pigułki.

Posła Wendę, szefa sztabu Ozonu zdyscyplinowani posłowie obozowi witali oklaskami, nim jeszcze zdołał usta otworzyć. Mówił kwieciście, kombinując wielce zawiłe zdania. Zdawało mu się, że cała opozycja tylko dybie na Ozon. Pan poseł i pułkownik cierpi zdaje się trochę na manię prześladowczą. Jakby powiedział Fredro: ktoby się tam i łakomił na Waścine ozonowe zdrowie. Przemilczał mówca wyniki wyborów do samorządu i usiłował wmówić w posłów, że doły opozycyjne garną się pod sztandary OZN.

Pos. Skwarczyński powiedział, że **ordynacja będzie opracowana i na to trzeba długiego czasu.**

Czterdziestu mówców zapisało się do głosu.

Około **czterdziestu** mówców zapisało się do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Niestety, wszyscy prawie mówili. Dyskusja obracała się około trzech punktów: **sprawy ukraińskiej, żydowskiej** oraz **sprawy ordynacji wyborczej.** Fragmentem interesującym była sprawa zasięgu policji w życie społeczeństwa.

Referent **pos. Długosz** stwierdził poprawę stanu bezpieczeństwa. W sprawie ukraińskiej następuje normalizacja stosunków, w sprawie żydowskiej uznano, że trudności mogą być załatwione przez emigrację.

Płk. Wendę według ceremoniału panującego w Ozonie, powitano oklaskami. Mówca zwraca uwagę na sprawę ukraińską. Rozwiązać chce ją w myśl ideologii Ozonu. Co się tyczy mniejszości żydowskiej, mówca wypowiada się za masową emigracją.

Obszerniejszy ustęp poświęca płk. Wenda sprawie tzw. konsolidacji narodowej, prowadzonej przez OZN. Płk. Wenda uważa, że wszystkie sztaby partyjne łączą się w walce przeciwko OZN.

Pan płk. Wenda wierzy, że doły partyjne stronnictw coraz bardziej oddalają się psychicznie od swych sztabów i garną się pod sztandar OZN.

Dalej p. Wenda zapowiada, że OZN nie może się porozumieć z partiami, jako całością.

O specjalne bataliony żydowskie.

Prawie natychmiast po przemówieniu pos. Wendy zabrał głos **pos. Dudziński.** Przemówienie jog było po prostu obdzieraniem OZN ze skóry. Pos. Dudziński w kwestii ukraińskiej domaga się wielkiego programu, w sprawie żydowskiej masowej emigracji. Żąda przy tym odpowiedniego przygotowania się żydów do tej emigracji w drodze tworzenia specjalnych batalionów żydowskich z mężczyzn od lat 18 do 40, których należałoby odpowiednio przeszkalać w okresie 3 lat. Koszty tej nauki musi ponieść naród żydowski i sądzę, że je z łatwością i chęcią poniesie. Sądzę, że prace te winny być rozpoczęte natychmiast, dlatego też w najbliższej przyszłości złożę do Wysokiego Sejmu odpowiedni wniosek. Dopiero w oparciu o taką organizację wychodźtwa żydowskiego, może nasze M. S. Z. kusić się o uzyskanie terenów. Pionierów bowiem weźmie każdy, kombinatorów i wyzyskiwaczy — nikt nie chce (wesołość).

Ma się rozumieć, program ten musi wykonać Rząd. Do wykonania tego programu aparat rządowy musi być jednolity i oczyszczony z tych wszystkich jednostek, którym by program ten nie przypadał do smaku.

Metoda względnie łatwego bujania.

Zgodzę się z p. Sanojcą, że ścierają się z sobą dwie metody· metoda **ciężkiej odpowiedzialnej pracy i metoda względnie łatwego bujania.** Mówić o antysemityźmie i emigracji żydów, a jednocześne tolerować żydów na wysokich urzędach i wpuszczać ich coraz więcej do kraju — to stosować **metodę względnie łatwego bujania.** Mówić, o tym, że rząd dekretem antymasońskim rozwiązał problem masonerii w Polsce — to również stosować metodę łatwego bujania.

Rola policji.

Resortowi ministerstwa spraw wewnętrznych zarzuca się, że policja coraz mniej działa w interesie bezpośrednim obywatela i coraz częściej służy do załatwiania scysji, wynikających z braku zdecydowanych rozstrzygnięć w dziedzinach: socjalnej, gospodarczej i politycznej. **Stajemy się coraz bardziej państwem policyjnym, czego nikt nie może uważać za objaw dodatni.**

Nowa ordynacja musi być jak najszybciej uchwalona.

Sejm obecny ma pilne zadanie, którym jest zmiana ordynacji wyborczej. Gdyby to zadanie nie było tak pilne, nie byłby poprzedni Sejm już w r zeszłym rozwiązany. Uznawał to zresztą sam Obóz Zjednoczenia Narodowego, skoro ogłaszał na każdej ścianie, czy słupie: „Zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa". A zatem, jeśli ma być zastosowana w społeczeństwie polskim metoda odpowiedzialnej pracy, a nie metoda względnie łatwego bujania, to nic nie stało na przeszkodzie, ażeby obok Komisji Budżetowej, pracowała komisja prawnicza nad ordynacją wyborczą. Zapewne możecie Panowie powiedzieć, że ten wierszyk, to zwykły tryk wyborczy. Mielibyście Panowie rację, gdyby za Obozem Zjednoczenia nie stał Naczelny Wódz i gdyby nie było wyraźnego orędzia Pana Prezydenta. Uważam, że odwlekanie uchwalenia ordynacji wyborczej wystawia **na szwank oba te autorytety, a tego nikomu robić nie wolno.**

Nowa ordynacja wyborcza musi być **jak najszybciej uchwalona.** Za to zobowiązanie wobec społeczeństwa jesteśmy wszyscy posłowie odpowiedzialni, wszystkim nam bowiem Pan Prezydent powierzył to zadanie.. I ja też do tego obowiązku się poczuwam. Na sztandarze I. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, w którym miałem wielki zaszczyt służyć, wypisane jest hasło: „Tuum fac, nec respice finem", co można przetłumaczyć: **„Rób swoje, reszta niech cię nie obchodzi".**

W dziedzinie politycznej są trzy ważkie i nieuregulowane problemy: ukraiński, żydowski i stosunek do narodu polskiego.

Pan pos. Dudziński nie wygrywa w całości silnego atutu, jakim była metoda przeprowadzenia wyborów sejmowych. Natomiast przytacza bardzo charakterystyczny moment, dotyczący wyborów samorządowych. Wybory te w myśl okólnika pana premiera miały być czyste. Pos. Dudziński na podstawie tygodnika „Zielonego Sztandaru" przytacza w jak **niesłychany sposób potraktowała policja niej. Muca.** Odmówiono mu lekarzy, nie pozwolono depeszować do Warszawy, wsadzono go między przestępców, **pędzono przez 300 km przy silnym mrozie prawie bosego, zgłodniałego i schorowanego.** A przecież ten Muc miał wszystkie papiery w porządku, nie ciążą na nim żadne przestępstwa, jest podoficerem wojsk polskich. **Całą jego winą było, że urządzał kursy samorządowe z ramienia Stron. Ludowego, jawnie istniejącego.** Zwracając się do ministra Składkowskiego pos. Dudziński powiada: Panie ministrze! Niech pan przyjdzie do sejmu z wnioskiem rozwiązującym wszystkie stronnictwa poza Ozonem. Sejm na pewno taki wniosek uchwali. Ale dopóki pan tego nie zrobi, nie wolno urzędnikowi tak postępować z członkiem tego narodu, który tak pięknie zdał egzamin w ciężkich dla państwa chwilach. Hasło zjednoczenia jest w takich warunkach pustą deklamacją. Czyż nie narażamy w ten sposób **autorytetów Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza, którzy niedwuznacznie za hasłem tym się opowiedzieli?"**

Następnie przemawiał poseł Stoch (streszczenie tego przemówienia podamy jutro).

Sprawa mniejszości narodowych.

Ze strony Ukraińców przemawiał pos. Łysiak. Uważa on, że duży błąd leży w tym, iż poszczególni politycy uważają, że państwo polskie jest jednolite pod względem narodowościowym. Przeważająca część społeczeństwa polskiego na sam dźwięk wyrazu Ukraina popada w stan psychiczny.

Pos. żydowski Trockenhaim, mówiąc o potrzebie równouprawnienia żydów, powołuje się na konstytucję obecną, na pamięć Marszałka Piłsudskiego, na wytyczne marszałka Śmigłego i na wskazania nawet Pana Prezydenta.

Powiada dalej: na podstawie danych (głos: ściślejszych) żydowskiego biura statystycznego udział w podatkach ludności żydowskiej wynosi 33 proc.

Głosy: A majątek żydowski obliczyliśmy. A ilu was pracuje z łopatami?

Pos. Trockenhaim: Jesteśmy zwolennikami emigracji, ale jeśli ona będzie obejmowała wszystkich bez różnicy narodowości i wyznania. (Różne okrzyki i wrzawa). Będziemy wdzięczni rządowi polskiemu, jeśli wrota wrogiej Palestyny dla nas zostaną otwarte.

Pos. Dudziński: To kupcie od nas karabiny i jazda na Arabów.

Pos. Trockenhaim: Nie będę odpowiadał na te absurdalne plany tworzenia batalionów żydowskich. Sposób wykonania ustawy o obywatelstwie odstrasza żydów od wyjazdu za granicę, gdyż boją się utracić obywatelstwo polskie.

Różne okrzyki na ławach poselskich.

W myśl ustawy o pasie nadgranicznym wysiedla się żydów **z nad granicy.**

Głosy: Słusznie.

Sprawy samorządowe.

Znaczna część mówców omawiała sprawy samorządowe. Omawiano je zresztą łagodnie i podnoszono niewspółmiernie niskie uposżenie pracowników samorządowych i mnożenie emerytów młodych. Zwracano uwagę na nacisk administracji na samorząd co nie pozostaje bez wpływu na finanse samorządowe.

Pos. Wydra podnosi, że w ostatnich latach, zwłaszcza w Wielkopolsce, stanowiska kierownicze w samorządzie terytorialnym miały być nagrodą dla zasłużonych. Jeszcze przed kilku laty zatwierdzano na stanowiska te tylko legionistów, a nie zatwierdzano powstańców wielkopolskich.

Gen. Skwarczyński chce opracować dobrą ordynację.

Gen. Skwarczyński powiada, że „musimy opracować ordynację taką, by uwzględniała ona życzenia naszego społeczeństwa, nawet z opozycją włącznie. Uświadamiamy sobie dobrze trudności tego zadania, bo skoro my ordynację uchwalimy, a nieobecni opozycjoniści powiedzą, że ta ordynacja im nie odpowiada, to znowu zbojkotują wybory.

Pos Jóźwiak zgłosił projekt ustawy w sprawie delegowania urzędników państwowych na stanowiska z dodatkowym wynagrodzeniem.

Przemawiał również poseł **Ratajczyk.**

—«:»—

Ogniem nękającym ostrzeliwany jest Madryt.

Madryt, 17. 2. (PAT). Począwszy od wczorajszego wieczora artyleria gen. Franco ostrzeliwuje Madryt, t. zw. **ogniem nękającym. Co pół godziny pada na miasto pocisk ciężkiego kalibru,** trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną. Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Alcala, przecinającej całe miasto oraz w dzielnicy południowej.

160 bomb spadło na Walencję.

Walencja, 17. 2. (PAT). 10 samolotów gen. Franco dokonało wczoraj o godz. 15 nalotu na Walencję, **zrzucając około 100 bomb.**

Język kataloński zakazany.

Burgos, 17. 2. (PAT). Rząd gen. Franco **zakazał używania języka katalońskiego, jako drugiego języka urzędowego w Katalonii.**

W zwierciadle dnia

Czerwoni naradzają się z sobą. Prezydent Azana, który przebywa w Paryżu, chce wydać proklamację, nawołującą do złożenia broni. Premier de Negrin chce walczyć. Min. spraw zagr. del Vayo pośredniczy. Azana grozi, że złoży urząd, co będzie w skutkach podobne do wydania proklamacji. Tymczasem gen. Franco zadowala się ogniem, nękającym Madryt i bombardowaniem powietrznym Walencji. Chwila poddania się czerwonych zbliża się i przeraża konsekwencjami cały świat.

* * *

Z Dalekiego Wschodu donoszą o ofensywie... chińskiej. „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma". Co gorzej zaczyna bić. Taka jest sytuacja Japończyków w Chinach.

* * *

Prasa faszystowska zachowuje się nieprzyzwoicie w stosunku do konklawe. Wprost stawia wymagania, aby papież był Włochem i był sympatykiem faszyzmu. W takim wypadku św. kolegium kardynalskie dobrze by postąpiło, wybierając nie-Włocha. Oto powód, dlaczego mówi się o wzrastających szansach ks. prymasa Hlonda. (s)

Na marginesie

Wydaje się, że czasami skutki pewnych czynów przechodzą najśmielsze oczekiwania ich sprawców. I w dobrym i w złym. Przeważnie jednak w złym.

Nie można bowiem na przykład ani przez chwilę przypuścić, żeby autorowie obecnie obowiązującego dekretu prasowego przewidzieli dokładnie wszystkie możliwości, jakie z niego wynikają. Wydaje nam się raczej, że teraz za głowę się łapią, gdy widzą do czego w praktyce stosowanie tego dekretu może zaprowadzić.

Widać to szczególnie w zakresie sprostowań. Pisma wszelkiego rodzaju, dzienniki i periodyki, mają całe strony zawalone sprostowaniami. Czego to się dziś nie prostuje! I kto nie prostuje! A pisma muszą wszystko drukować.

Do czego w tym względzie dochodzi świadczy zamieszczone przez katolicką „Kulturę“ sprostowanie... recenzji muzycznej. Ponieważ to sprostowanie jest swoistym dokumentem dziejowym, doskonale charakteryzujące nasze czasy, warto się z nim zapoznać w całości. Brzmi — dosłownie — tak:

„W związku z recenzją zamieszczoną w numerze 43-1938 r. „Kultury“ przysyłam sprostowanie powołując się na Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21. XI. 1938 r. (Dziennik Ustaw nr 89, poz. 608):

1. Nieprawdą jest, że „zasieki i linie Maginota“ dziwacznej muzyki utrudniały dyrygowanie — prawdą jest, że o koncercie moim dyrygent, członkowie orkiestry i dyrekcja opery wyrażali się pochlebnie, a licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców i kompozytora.

2. Nieprawdą jest, że koncert jest utworem „słupeckiego adwokata“ — prawdą, że napisany został przez kompozytora, mającego w tece kompozytorskiej cztery polskie opery: „Kalina“, „Pani Chorążyna“, „Faktor Turecki“ i „Karnawał, balet Świteź“, poematy symfoniczne, utwory kościelne, kameralne, fortepianowe, wokalne, w tym znaczną ilość wydanych drukiem w Polsce i za granicą.

3. Nieprawdą jest, że jestem adwokatem, — prawdą, że jestem obecnie notariuszem.

Apolinary Szeluto“.

Do tego „sprostowania“ nawet komentarzy nie trzeba dodawać. Mówi samo za siebie.

Ale, gdy kto nam powie, że autorowie dekretu przewidywali takie jego zastosowanie, — to nie uwierzymy.

Chociaż... W tak dziwnych żyjemy czasach, że wszystko jest możliwe.

—«:»—

Humor aktualny.

SZUMIĄ WODY.

Szumi woda na gór szczycie,
Śniegi nikną z hal,
Roztapiają się w błękicie —
Jeno Fisu żal.

Słone łzy i ceny słone,
Jakże zażyć nart!
Kiedy śniegi są noszone
W pudełkach na start?

Kajakowiec szparkim wiosłem
Krę rozpruwa wpół
I po szczyrku, po wyniosłym
Płynie sobie w dół.

Strój plażowy pierwszej mody
Daje miły chłód,
A w kawiarni smaczne lody
Zastępują lód...

(„Kurier Warszawski“).

„DZIĘKI WODZOWI“.

Jeden z naszych turystów został zaproszony na obiad do swojego przyjaciela w Berlinie. Był zdumiony obficie zastawionym zakąskami i mięsiwem stołem.

— Widzę, że jednak wszystkiego macie tutaj pod dostatkiem i że żyje wam się nie najgorzej, wbrew alarmom, jakie na ten temat kolportowane są po całym świecie. Dzięki Bogu!

— Zwracam ci uwagę — odezwał się skwapliwie gospodarz — że u nas nie mówi się już nigdy „dzięki Bogu“, a zamiast tego mówi się zawsze „dzięki wodzowi!“

— Nie rozumiem! — odparł turysta. — Przecież to jest stara, przyjęta forma. A kiedyż będzie się mówić „dzięki Bogu?“

— Gdy nie stanie wodza, wtedy będziemy znowu mówić „dzięki Bogu!“ — wyjaśnił gospodarz.

Hodowla mistrzów zawodzi.

Primadonny są dobre w operetce,

ale nie w sporcie, finansowanym przez społeczeństwo.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).



MISTRZ BIEGU NA 18 KM
Fin Kurikala Juho

Zakopane, w lutym.

Na zawody narciarskie FIS chodzi bardzo mało ludzi. Na najatrakcyjniejszych można z biedą doliczyć się paru tysięcy widzów. Wszyscy się pocieszają, że na skokach w niedzielę będzie tłok. Tymczasem jednak — nawet ci, co już się zdobyli na przyjazd do Zakopanego, wolą grać w brydża albo — teraz, gdy się trochę poprawiły warunki śnieżne — „pędzlować“ we własnym zakresie na nartach.

Nie dziwię się temu specjalnie, że **publiczność raczej bojkotuje zawody narciarskie, w których chodzi o tak wielką stawkę, jak — o tytuł mistrza świata.**

Bo dlaczego się chodzi na zawody sportowe w ogóle?

Czasami — rzadziej — chodzi się dla podziwiania samego piękna sportu. **Harmonia ruchów, doskonałość fizycznego wyrobienia człowieka, piękny sztafaż natury, na którego tle uprawia się sport** — to wszystko są niewątpliwie wabiki, ale tylko dla nielicznych.

Większość entuzjastów sportu rekrutuje się z zupełnie innych powodów. Najważniejszy jest **moment walki i to walki, w której wchodzi w grę ambicja narodowa.** To nie zabawa dla oka decyduje, że tłumy się garną do sportu, emocjonują się rozgrywkami, wpadają w zbiorową ekstazę. Tłumom chodzi o co innego. Żyjemy przecież o okresie rozbudzonych instynktów narodowych, które szukają ujścia dla siebie — jeśli nie na polach starć orężnych — to przynajmniej na stadionach sportowych. **Tłum chce zwycięstwa własnych barw.** Sport daje namiastkę tej zwycięskiej walki. I dlatego tłumy śpiewają masowo hymny narodowe przed meczami bokserskimi. I dlatego z mistrzów skoku czy bicia zębów robi się bohaterów narodowych.

„Naszych biją!“

W Zakopanem może być mowa o wszystkim. O propagandzie (nie przesadzajmy!), o zbrataniu narodów (tere... fere...), o złotych interesach, jakie Polska, a zwłaszcza niektórzy bardziej zapobiegliwi Polacy, mają na FISie zrobić.

Nie ma tylko ani trochę walki o zwycięstwo dla naszych barw.

Cóż z tego, że Skandynawowie — Norwedzy, Finowie, Szwedzi — uprawiają narciarstwo masowo od wielu lat, że mają wspaniałe tradycje, że trudno im od razu dorównać? Cóż z tego, że — na zdrowy rozum rzecz biorąc — z góry trzeba było zrezygnować ze zwycięstw i uznać wyższość innych?

Cóż z tego — kiedy instynkt nas nie kieruje się rozumem.

Masa chce zwycięstwa, a jeśli nie zwycięstwa — to walki. I pod tym względem ma rację.

A tymczasem **w zawodach FIS wszyscy walczą, tylko nie Polacy.** Polacy są z reguły od zajmowania ostatnich miejsc, a jeśli się któryś wysunie, to chyba dlatego, że konkurent ma wyjątkowego pecha, albo dopiero jest w narciarskim wieku niemowlęcym, jak np. Węgrzy, którzy i tak nie zawsze ulegają naszym zawodnikom.

W Zakopanem się mówi, że na tegorocznym FISie **Polacy pobili rekord... gościnności.** Jako gospodarze ustępują gościom pod każdym względem. Jest to gościnność źle pojęta. Tym bardziej, że na każdym kroku widać, jak Polacy nawet się nie wysilają, aby pokazać się z lepszej strony.

W sztafecie wszyscy się bili, aby zająć lepsze miejsca. Szwedzi rywalizowali z Finami, Włosi zacięli zęby i nabili Norwegów, Szwajcarzy nie dali się Niemcom, za to Niemcom udało się pobić Francuzów, tylko **Polacy... mieli kurcze żołądka,** tylko ostatniemu z biegaczy polskich nie zależało na odrobieniu straty terenu, obciążającej sumienie jego kolegów. A na dodatek w Zakopanem twierdzą, że nawet nie umiano



SZWAJCARKA SCHAAD
dzięki pięknej jeździe zajęła drugie miejsce w slalomie pań.

sztafety zestawić odpowiednio, że nie umiano zastąpić stękającego zawodnika — zdrowym. Trudno, kierownicy tak są zajęci „reprezentowaniem“ (zresztą dobrze to robią!), że nie mają czasu zająć się sportem narciarskim. I zawodników wziąć w ryzy.

Jak się fabrykuje mistrzów?



NOWACKI
— jeden z polskich „mistrzów“ narciarskich, który zawiódł nadzieje i w sztafecie i w biegu na 18 kilometrów.

A zawodników trzeba wziąć w ryzy. Warto na ten temat powiedzieć parę słów, jako że chodzi tu nie tylko o narciarzy i nie tylko o FIS.

Z tym sportem to w ogóle jest **dziwna szopa.** Niby mówi się, że jest to rozrywka uprawiana dla zdrowia i dla zaspokojenia własnych ambicji przez amatorów. **Pożal się Boże, co to za amatorzy.** O koniakowych przeprawach piłkarzy i o przekupywaniu bokserów przez kluby fabryczne nieraz się mówiło. Że tenisiści mają fikcyjne posady i że jedynym ich zajęciem, które im daje dobrze posmarowany kawałek chleba, jest odbijanie piłki rakietą — to też jest publiczna tajemnica.

Z narciarstwem jest niemal tak samo. **Narciarze — polscy narciarze reprezentacyjni — to przeważnie chłopcy góralscy.** Nic dziwnego, że rekrutują się z gór: najczęściej mają śnieg do dyspozycji i nawet wtedy, gdy na nizinach jeździ się na kajaku, oni mogą trenować na nartach. Tak długo jest wszystko dobrze, dopóki taki narciarz jeździ tylko dla przyjemności i nie zdradza przed różnymi dygnitarzami klubowymi, że ma specjalny talent w nogach i może jeździć szybciej i lepiej od innych. Wtedy robią z niego zawodnika klubowego. A gdy jeszcze trochę się wyróżni, raz lub dwa się wysili, **dostaje koszulkę z białym orłem, przez pół roku dożywiają go w obozach treningowych, oduczają go od uczciwej pracy i wmawiają w niego, że jest jedynym filarem Ojczyzny, że bez niego Polska się zawali.**

Trudno się dziwić, że takiemu chłopakowi, zabranemu prosto od gnoju i od ojcowych owiec pasanych na hali, w głowie się przewraca. **Półanalfabeta lub powrotny**



PRAWDZIWY ARTYSTA NART.
Szwajcar Rommiger zwyciężył w slalomie.

analfabeta jeździ sobie za darmo sleepingami po świecie, trochę biega na nartach, więcej łazi po dancingach, słucha oświadczyn różnych starzejących się paniuś, które uważają za obowiązek patriotyczny podtrzymywać kondycję mistrzów, rozpija się i w ogóle tak bardzo wchodzi w świat i wypływa na szerokie wody życia, że przy tym wszystkim — zapomina o nartach. Narty to tylko środek do zdobycia sobie lekkiego życia, a gdy się już o te lekkie życie taki przyjemniaczek otrze, to ani mu w głowie nie postoi wysilać się dalej i walczyć na trasie do ostatniego tchu.

Sport to nie operetka!

Na polskich narciarzy — jak to się mówi — reprezentacyjnych chuchają i dmuchają już od wiosny. Karmiono ich prawie ptasim mlekiem, sprowadzano zagranicznych trenerów. Ale cóż! — Zawodnicy na treningi nie chodzili, kondycję wzmacniali koniakiem i **gdy przyszło do zawodów, puchną beznadziejnie, przychodzą daleko z tyłu, nie próbując walczyć nie tylko ze Skandynawami, ale i z Niemcami, Włochami i Francuzami.** I za to wszystko społeczeństwo płaci.

Zawodnicy niemieccy i włoscy też są utrzymankami. Utrzymuje ich państwo. W zamian żąda od nich wysiłku, oni ten wysiłek dają, bo... muszą dać, bo spróbowaliby się pokazać w kraju, gdyby przegrali bez walki. I dlatego biją Norwegów.

A u nas **hoduje się primadonny.** Wyrywa się ludzi z gruntu, deprawuje ich się, marnuje ich charaktery. Korzyści nie ma z nich nikt. Ani społeczeństwo, ani państwo, ani tak zwane **barwy narodowe,** które im się z lekkim sercem do reprezentowania powierza.

Dobrze — powie ktoś — a przecież niekiedy zwyciężają. Na przykład — **w skokach, w kombinacji całkiem dobrze się spisują.**

Ano tak. Bo po pierwsze — w każdej regule są wyjątki (i wśród zawodników są ideowi chłopcy!). A po drugie — właśnie w skokach, gdzie się ma popis i doraźny poklask tłumów, tam Polacy umieją pokazać pazury i bić innych. Ale **w biegach — gdzie trzeba zaciąć zęby i zmagać się tylko z przestrzenią i... z sobą — ani sił ani ochoty do walki nie wystarcza.** Primadonny!

Bo trzeba mieć naprawdę silną głowę, żeby przy takim postępowaniu oprzeć się koniunkturze, a **trudno wymagać silnej głowy od niedoświadczonych, lekkomyślnych góralczyków.** To też nawet najlepsi z nich nie mogą imponować. Pierwszy w tym roku sportowiec polski **Stanisław Marusarz, to też w najlepszym razie primadonna, która przywykła do hołdów i świadczeń.** Chwilowo za to, że „godnie reprezentuje barwy polskie“ dostał państwową nagrodę sportową i w zarząd schronisko PTT na Hali Pysznej. Z pierwszego jest pyszny jak paw, drugie — to praca, a nie wiadomo, czy takiej sportowej gwieździe w ogóle wypada pracować...

A Stanisław Marusarz to jeszcze prawdziwa lilia niewinna pośród innych pseudomistrzów. **Hodowla primadonn sportowych to bardzo zła zabawa.** Czas z nią skończyć, jeśli chcemy mieć zdrowy sport, zdrowe ambicje narodowe i zdrową młodzież góralską. Postawmy kropkę nad i: albo zawodowcy, stajnia wyścigowa, albo też sport naprawdę amatorski — droga do zdrowia i tężyzny. Gdy dalej tak będzie, jak jest dzisiaj, nie doczekamy się ani międzynarodowych sukcesów ani też tłumów na zawodach FIS.

Henryk Kuminek.

Z kraju

Łódź dostała pożyczkę zagraniczną. Zarząd miasta Łodzi uzyskał bardzo dogodną pożyczkę zagraniczną, w wysokości dwóch i pół miliona zł. Pożyczka ta, oprocentowana w wysokości 2,9%, jest krótkoterminową, będzie jednak skonwertowana na długoterminową, zwrotną w 3 ratach. Cała suma pożyczki wpłacona będzie przez Towarzystwo udzielające jej, w frankach belgijskich.

Zbrodnicza kochanka. W kolonii Łochy (pow. sokołowski) pomiędzy Stefanem Andrychowskim i jego przyjaciółką Marianną Pogorzelską wynikła sprzeczka, w czasie której Pogorzelska porwała siekierę i zadała nią kochankowi kilka ran w głowę. Andrychowski padł trupem na miejscu.

Kongres misyjny duchowieństwa. JE ks. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, ordynariusz płocki, zwołuje w bieżącym roku do Wilna na dzień 25 i 26 czerwca kongres misyjny duchowieństwa. Bezpośrednio po nim, odbywać się będą w Wilnie obrady kongresu unijnego.

Prawie 3 miliony na utrzymanie teatrów stołecznych. Subwencja dla opery sięga 340 tys. zł, dla teatrów dramatycznych — 250.000 zł. koszty utrzymania gmachów wynoszą 385.000 zł. podatki — 102.000 zł. Ponadto 593 osoby b. pracowników teatralnych wdów i sierot otrzymuje zaopatrzenie, sięgające rocznie kwoty 1.618.000 zł. Stołeczny Teatr Powszechny, obsługujący peryferie, kosztuje miasto ok. 105.000 zł rocznie.

Pożar 14 zagród wiejskich. We wsi Niedzieliska, (pow. zamojski) wybuchł groźny pożar. Ogień strawił doszczętnie 14 zagród rolniczych, przy czym spłonęły również narzędzia rolnicze, zbiory i sporo inwentarza żywego. W czasie akcji ratunkowej został ciężko poparzony Franciszek Rusinek. Straty są znaczne.

Mimowolny zabójca siostry. We wsi Biała (pow. radomszczański) 15-letni Marian Pęciak manipulując pistoletem własnej konstrukcji spowodował wystrzał, który trafił w głowę jego siostrę 26-letnią Bronisławę. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu.

Związek przyjaciół kościołów kresowych. We Lwowie powstał Zw. przyjaciół kościołów kresowych pod protektoratem arcybiskupa Twardowskiego. Związek rozwinie akcję pomocy w budowie kościołów, zwłaszcza już rozpoczętych i wyposażenia ich w niezbędny sprzęt.

Za zamieszczenie tendencyjnego artykułu redaktor pisma litewskiego „Vilmajus Zodis" p. Łatwis został skazany w Wilnie na 3 mies. aresztu i 100 zł grzywny.

Fabrykant skazany za wypadek robotnika. W fabryce gwoździ braci Tuller w Lublinie robotnik Szczygłowski w czasie pracy został pochwycony przez maszynę, która wyrwała mu prawą rękę. Do odpowiedzialności pociągnięto kierownika fabryki. Sąd skazał go za brak dozoru na 8 miesięcy więzienia.

Miedź w powiecie rzeszowskim. W Nowej Wsi, w powiecie rzeszowskim natrafiono podczas kopania studni na pokłady miedzi. Próbki miedzi przesłano do zbadania.

Pod wpływem zazdrości

zarąbał na śmierć swą młodą żonę.

Częstochowa, 17. 2. Na wokandzie Sądu Okr. w Częstochowie znalazła się sprawa 23-letniego szlifierza Czesława Sucheckiego, oskarżonego o to, że zarąbał siekierą swoją 19-letnią żonę Irenę.

Suchecki ożenił się przed półtora rokiem, zarabiał nieźle i jego pożycie małżeńskie zapowiadało się jaknajlepiej. Pewnego dnia jednak Suchecki uroił sobie, że żona go zdradza. Pod wpływem tej myśli począł się zaniedbywać i coraz częściej zaglądać do kieliszka. Wkrótce utracił pracę, a ponieważ maltretował żonę, więc młoda kobieta wróciła do rodziców. Krytycznego dnia Suchecki wywabił ją na podwórko i w ohydny sposób zarąbał na śmierć.

Suchecki tłumaczył się, że żona zdradzała go i zabił ją pod wpływem rozpaczy. Dla dowodu przytaczał, że w kilka dni po powiciu przez żonę dziecka, słyszał, jak jego teść odezwał się do rzekomego kochanka żony: „Chodź zobacz twego syna". Poza tym ostatnie spotkanie z żoną miałoby — jak twierdzi — zupełnie inny przebieg, gdyby żona na pytanie, „dlaczego nie chcesz ze mną żyć", nie odpowiedziała mu brutalnie: „odczep się, mam już innego".

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony nie miał żadnych podstaw do zazdrości, że były to chorobliwe urojenia, spowodowane w niemałej mierze alkoholem.

Sąd uznał, że oskarżony dokonał przestępstwa pod wpływem silnego wzruszenia duchowego i skazał go na 4 lata więzienia.

Sprawa mordu, dokonanego na dyr. biura filmowego

wyjaśnia się.

Warszawa, 17. 2. Donosiliśmy już o tajemniczym zamordowaniu dyrektora biura filmowego, śp. A. Drążkowskiego.

Dyr. Drążkowski znaleziony został w piątek rano na chodniku ul. Królewskiej z ciężką raną tłuczoną głowy.

Przewieziony do domu przez tajemniczego nieznajomego nie odzyskał przytomności. W sobotę dostał silnego krwotoku. Wezwano Pogotowie. Przewieziony do szpitala ranny zmarł.

W poniedziałek władze śledcze zostały zawiadomione, że zmarły przed utratą przytomności rozmawiał z kilku osobami, podając okoliczności wypadku.

Drążkowski wyszedł w piątek ok. 4 rano z dancingu przy ul. Królewskiej i szedł nieparzystą stroną ulicy w stronę Marszałkowskiej. Nagle z ciemnej bramy wyszła jakaś kobieta i podstawiła mu nogę. Drążkowski upadł, a wtedy rzuciło się na niego dwóch mężczyzn. Jeden z nich uderzył go w głowę, drugi przeszukał kieszenie, zabierając portfel i zegarek. Ranny nie miał siły wzywać pomocy. Napastnicy zbiegli.

W najbliższym czasie władze śledcze przystąpią do przesłuchania osób, którym zmarły filmowiec opowiedział przed śmiercią przebieg wypadku.

Śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia podstawy czaszki, spowodowanego uderzeniem tępym narzędziem w głowę. Można przypuszczać, że napadu dokonała jedna z kilkuosobowych band złodziejów i rabusiów, czatujących w nocy na wychodzących z barów i dancingów podchmielonych gości.

Prawdopodobnie napastnicy zamierzali tylko ogłuszyć Drążkowskiego.

Echa romansu księcia Radziwiłła z żydówką.

„Rycerze śmierci" rozmyślać będą za kratkami więziennymi.

Warszawa, 17. 2. W tutejszym Sądzie Apelacyjnym rozpatrywany był proces młodocianych terrorystów Stefana Wiśniewskiego i Wiesława Klupińskiego, którzy podawając się za członków organizacji „rycerzy śmierci" usiłowali wyszantażować od ks. Michała Radziwiłła 4.000 grożąc w razie niezapłacenia zamordowaniem ówczesnej „narzeczonej" księcia żydówki — Suchestow. List taki wysłali do Warszawy opatrzony trupimi główkami i piszczelami.

List otworzono i odesłano do policji celem przeprowadzenia dochodzeń. Terroryści drugi list wysłali do przemysłowca warszawskiego inż. Godlewskiego grożąc zastrzeleniem syna, jeśli nie wpłaci 5.000 zł. Policja urządziła pułapkę na szantażystów i pochwyciła uciekających z Warszawy na dworcu Głównym. Przy jednym z nich znaleziono rewolwer.

Sąd Okręgowy skazał Wiśniewskiego na 3 lata, a Kulpińskiego na 2 lata więzienia. W Sądzie Apelacyjnym złagodzono obu karę o połowę.

Mimo przechrzczenia się nie otrzymał obywatelstwa.

Gniezno. Urząd wojewódzki odmówił udzielenia obywatelstwa polskiego drowi Erykowi Rogowskiemu, obywatelowi w. m. Gdańska, właścicielowi garbarni w Gnieźnie. Ojciec dr Rogowskiego był żydem. Dr Eryk Rogowski przeszedł na ewangelicyzm, brat jego Alfred — na katolicyzm.

Ze świata

— **Żebrak-milioner-filantrop.** W przytułku dla ubogich w Braile (Rumunia) zmarł żebrak Dymitr Gion. Znaleziono po nim testament, z którego wynikało, że posiada on 6 milionów lei i że zapisuje je magistratowi m. Braik na cele dobroczynne. Poza tym testament wskazywał miejsce, w którym są zakopane dwa naczynia z monetami o wielkiej wartości.

— **Nafta w Maroku.** Niedawno odkryte źródła naftowe w Maroku dały, według statystyk z września 1938 r. — 193 tony, co w porownaniu z miesiącami poprzednimi oznacza wzrost przeciętnie o 15 proc. W kołach fachowych spodziewają się podnieść wydajność marokańskich źródeł naftowych do 4 tys. ton rocznie.

— **Szwajcaria uzna rząd narodowy w Hiszpanii.** Ministerstwo spraw zagranicznych donosi z Burgos, że rada związkowa republiki szwajcarskiej postanowiła zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem Negrina i uznać rząd narodowy za jedynie legalny w Hiszpanii.

— **Sądy „pod dębem".** Brak mieszkań w Leningradzie jest przyczyną niezwykłych sytuacyj, w jakich znajdują się różne instytucje, przeważnie zaś sądy. Sąd jednego z obwodów miejskich Leningradu zajmuje lokal... na werandzie domu, w praktyce zaś — pod drzewem na podwórzu. Salą obrad sądu jest kuchnia, zaś gabinetem sędziego — stróżówka. Sąd ten w zimie nie urzęduje.

— **Umocnienia w Maroku będą rozbudowane.** Admirał Darlan odbył niedawno inspekcję umocnień obronnych wybrzeży marokańskich. Istniejące już umocnienia będą rozbudowane. M. in. przewidziana jest także rozbudowa portu w Casablanca i w Agadir.

— **Państwo Watykańskie liczy 700 mieszkańców.** W państwie Watykańskim, które liczy 700 mieszkańców, przypada na każdych stu więcej aparatów radiowych, niż w Stanach Zjednoczonych. Jeśli chodzi o telefony pierwszeństwo miały dotąd St. Zjedn., gdzie jeden aparat przypadł na 8 mieszkańców; w państwie Watykańskim przypada natomiast na każdego mieszkańca 2 i pół aparatów telefonicznych.

— **Z frontu palestyńskiego.** Podczas procesu Arabów, ujętych z bronią w ręku przez wojska brytyjskie, przed trybunałem wojskowym w Jerozolimie, (który skazał ich na śmierć) — skradziono dowody rzeczowe w postaci ręcznych karabinów maszynowych z ładunkami.

— **Amnestia dla przestępców politycznych w Katalonii?** Rząd gen. Franco nosi się z zamiarem amnestii dla przestępców politycznych w Katalonii. Wyłączeni spod amnestii byli by jedynie przewódcy polityczni i jednostki, które brały udział w masakrach osób duchownych i przeciwników politycznych.

Londyn, 15. 2. (PAT). Prezydent Francji i pani Lebrun, jak oficjalnie podaje agencja Reutera — **przybędą do Londynu po południu 21 marca.** Na stacji Victoria będzie ich oczekiwał król i królowa angielska. Prezydent Francji wraz z małżonką uda się bezpośrednio ze stacji do pałacu Buckingham.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

40)

(Ciąg dalszy)

Do zdjęcia odległość była za duża, ale można przecież powiększsyć fotografię. Zrobiła zdjęcie. Była pewna, że Goby jej nie zauważył. Znów przeszedł się wzdłuż domu gdy zawracał, zobaczyła jego twarz drugi raz. I znów spojrzał w górne okno, jak się wydało Marii z wyrazem strasznej nienawiści. Chciała go jeszcze raz odfotografować i podniosła aparat, ale już nie zdążyła, bo wszedł do domu. Więc zawróciła do lasu i wolno, ostrożnie zeszła z góry i podążyła na swoją kwaterę.

Powiedziała oberżyście, że zrobiła sporo zdjęć i chciałaby wywołać film, ale musi mieć ciemny pokój, albo czekać, dopóki się nie ściemni. Gdyby mu zakomunikowała, że zastrzeliła parę morskich świnek i zamierza je oprawić, nie zdobiłby większych oczu.

— Pańska piwnica będzie w sam raz — rzekła.

Wpadł w pasję.

— Nie pozwolę! Nikomu nie wolno rządzić się w mojej piwnicy!

— Dobrze, już dobrze! Dam sobie radę. Zrobię to w moim pokoju wieczorem.

Właśnie wywoływanie filmu było przyczyną, że pani Crosby Dick zwinęła czym prędzej manatki i opuściła gospodę „Pod Przemytnikiem".

Zabrała się do roboty o szóstej. Choć się już zupełnie ściemniło, dla wszelkiej pewności zasłoniła okna kocykiem z łóżka.

Rezydencja lordowska wyszła ku jej wielkiej radości ostro i wyraźnie. Ale Maria była ciekawa przede wszystkim lokaja — niemowy. Niestety doznała przykrego zawodu — film był czysty. Odniosła nagle wrażenie, że przez pokoik powiał zimny ciąg. Pochwyciła z łóżka prześcieradło i owinęła się w nie tak jak w szal. Próby wywołania zdjęcia spełzły na niczym. Negatyw pozostał czysty.

Maria zadrżała. Strach ją chwycił za gardło. Ale za chwilę śmiała się ze swojej głupoty.

— Stałam wśród drzew — zaczęła się zastanawiać — do pasa w zaroślach. Co chwila zawiewał wiatr. Nagle nachylenie gałęzi mogło zasłonić soczewkę.

Jakkolwiek było, zdjęcie z niemową Goby'm nie udało się.

Położyła się spać i zapomniała o fotografiach. Ale prześladowały ją sny tak okropne, że obudziwszy się wstała i raz jeszcze obejrzała film. Doświadczyła nieznośnego tętnienia w mózgu, ale wiedziała, że nie było to zapowiedzią bólu głowy. Czuła, że to jakieś ostrzeżenie czy wezwanie, nie wiadomo skąd.

Nim zaczęło świtać, powiedziała sobie, że dłużej nie wytrzyma. Starała się wykonać w całej pełni zlecenie Spinnetta, ale była ludzką istotą z krwi i kości i to, co się działo, przekraczało granice jej odporności psychicznej.

Smoodge zawołał ją na śniadanie jak zwykle, ale — Marię zastanowiło, że nie okazał zdziwienia, gdy mu powiedziała, że dziś jeszcze wraca do Londynu. Zniósł na dół jej walizki i załadował do starej taksówki, sprowadzonej z sąsiedniej wsi. Maria uregulowała rachunek. Smoodge zaklinał się, że nigdy nie gościł pod swoim dachem takiej „przyjemnej pani".

Gdy odjeżdżała, stał w progu i machał ręką. Tak został jej w pamięci, ogromny, tęgi, barczysty, czarny jak cygan. Z taką siłą i rozmiarami mógłby iść w pojedynkę na byka, a jednak z oczu patrzył strach.

Najdziwniejsze podług Marii było to, że zaraz za wioską zemdlała w aucie. Szofer tego nie zauważył. Jechał wolno i ostrożnie, przy czym wóz chwiał się i trzeszczał, jakby motor ustawał. Zanim Maria uświadomiła sobie, że przecież mieszka w Chichesterze, byli już w połowie drogi do Londynu. Odzyskała przytomność i usiadła z chusteczką przy ustach.

— Dlaczego ja jadę do Londynu zamiast wrócić do Chichesteru? — zadała sobie pytanie. — Ach. Tak! Muszę się zobaczyć ze Spinnettem, muszę go się poradzić.

Tak, pojedzie prosto do niego i złoży mu raport o wszystkim, czego się dowiedziała i co widziała. Tu przypomniała sobie, że wybierał się do Portugalii. Jak się z nim porozumieć? No, Timson, stary Timson, został, a on mniej więcej zawsze wie, gdzie się pan obraca.

Ale Maria nie pojechała prosto do mieszkania Spinnetta. Traf zdarzył (a traf zawsze jest zjawiskiem o tyle ciekawym, o ile naturalnym, gdyż większość dramatów życiowych to z góry postanowione zrządzenie), że na dworcu Victoria spotkała pannę Janith O'Mallory z narzeczonym.

Trzeba tu zaznaczyć, że Spinnett, choć był tylko prywatnym wywiadowcą, działał podług metod tajnego wywiadu państwowego. Zatrudniał wielu agentów, agentek i funkcjonariuszów, ale starał się, żeby jedni o drugich nie wiedzieli. To też pani Crosby Dick nie przeczuwała nawet, że Janith O'Mallory była właściwie jej koleżanką. Zaznajomiły się przypadkiem jeszcze w lecie.

Narzeczeni przechadzali się po peronie w oczekiwaniu na dyrektora, który odpisał na ofertę młodego inżyniera, zawiadamiając, że tego dnia przyjeżdża do Londynu i że mogą się spotkać na dworcu Victoria.

Pani Crosby Dick poznała w przechodzącej ładnej pannie Janith O'Mallory. Uśmiechnęły się do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBWIESZCZENIE

w sprawie składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1938 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1939.

Stosownie do przepisów art. 12—15, 68 i 69 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 14, poz. 134) i §§ 62, 63 i 64 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 270) Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Obowiązek składania zeznań. Do składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu obowiązani są: A) co do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych: 1) osoby prawne — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego; 2) inni płatnicy: a) jeśli prowadzą księgi handlowe (bądź według kodeksu handlowego bądź uproszczone) — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego, b) w razie nieprowadzenia ksiąg handlowych — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa zaliczonego w roku podatkowym 1938 w myśl taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 46, poz. 339) do kategorii I lub II przedsiębiorstw handlowych oraz do kategorii I, II, III, IV, V lub VI przedsiębiorstw przemysłowych; B. co do samodzielnych wolnych zajęć zawodowych — wszystkie osoby wykonywające te zajęcia; C. co do zajęć przemysłowych — osoby wykonywające zajęcia zaliczone w roku podatkowym 1938 w myśl taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — do kategorii I lub II zajęć przemysłowych.

Do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego (dział I ustawy) obowiązani są: A. bez względu na wysokość osiągniętego ochodu lub poniesionych strat: 1) osoby prawne, 2) osoby fizyczne oraz spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe (bądź według kodeksu handlowego, bądź uproszczone) lub gospodarcze, z wyjątkiem osób i spadków, których dochód płynie wyłącznie z gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha użytkowanego gruntu, położonych w odległ. ponad 5 km od granicy miast z ludnością wyżej 100.000 mieszkańców (art. 15 ustawy o państwowym podatku dochodowym — Dz. U. R. P. z r. 1936, Nr 2, poz. 6 ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dn. 9. 4. 1938 Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 226). B. w razie osiągnięcia w roku 1938 dochodu przewyższającego 1500 zł — osoby fizyczne oraz spadki wakujące nie prowadzące ksiąg handlowych lub gospodarczych, z wyjątkiem osób i spadków wakujących, których dochód płynie wyłącznie: a) z nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze nie przekraczającym 50 ha gruntów, a na obszarze województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego o łącznym obszarze nie przekraczającym 100 ha, b) z domów mieszkalnych obejmujących łącznie nie więcej niż 12 izb, c) z jednego przedsiębiorstwa handlowego bądź jednego przedsiębiorstwa przemysłowego zaliczonego w roku 1938 w myśl taryfy stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym do kategorii III, IV, V-a lub V-b przedsiębiorstw handlowych albo kategorii VII lub VIII przedsiębiorstw przemysłowych. Za izbę uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenie, jak: pokój mieszkalny, kuchnia, sklep, sala, pokój biurowy itp. z wyjątkiem łazienki, spiżarni, przedpokoju, korytarza itp. pomieszczenia, jeżeli te pomieszczenia nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania lub prowadzenia przedsiębiorstwa albo wykonywania zawodu.

Obliczenia dla wymiaru różnicy w podatku dochodowym według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym obowiązane są złożyć osoby, które: a) otrzymały w r. 1938 wynagrodzenie od różnych służbodawców, b) otrzymały od jednego służbodawcy dwa lub więcej wynagrodzeń periodycznych, bądź też obok wynagrodzenia periodycznego również wynagrodzenie jednorazowe o ile łączna suma wynagrodzeń za rok kalendarzowy 1938 przekracza 4800 zł (art. 45 ustawy o państwowym podatku dochodowym). Inni płatnicy wyżej niewymienieni mają również prawo składania zeznań o obrocie i o dochodzie (Dział I ustawy).

Termin i sposób składania zeznań. Zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938 oraz podatku dochodowego (Dział I) na rok podatkowy 1939 należy składać w terminie do dnia 1 marca 1939 r. Osoby prawne powinny złożyć zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938 oraz podatku dochodowego (Dział I) na rok podatkowy 1939 w terminie do dnia 1 maja 1939 roku. Osoby obowiązane do składania obliczenia dla wymiaru różnicy w podatku dochodowym według Działu II winny złożyć powyższe obliczenie w terminie do dnia 15 kwietnia 1939 r. Formularze zeznań wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe. Wypełnione formularze zeznań należy składać właściwym władzom podatkowym I instancji lub przesyłać należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem tych władz.

Właściwość miejscowa. Właściwość miejscową dla wymiaru podatku od obrotu i składania zeznań o obrocie określa się według miejsca, w którym znajdują się zakłady handlowe i przemysłowe, albo w którym wykonywa się przedsiębiorstwa na zysk obliczone, osobiste zajęcia przemysłowe oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe (art. 12 § 1 ordynacji podatkowej). Za miejsce wykonywania samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego, osobistego zajęcia przemysłowego, skupu zawodowego lub handlu wędrownego uważa się miejsce zamieszkania osoby wykonywającej zajęcie lub handel. Za miejsce wykonywania samoistnych robót i dostaw, prowadzonych w kilku okręgach uważa się miejsce, w którym zawarto umowę. (art 13 ordynacji podatkowej). Właściwość miejscowa dla wymiaru podatku dochodowego i składania zeznań o dochodzie jak i obliczenia dla wymiaru różnicy w podatku według Działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym — określa się według miejsca, w którym płatnik w dniu 15 grudnia 1938 r. miał miejsce zamieszkania albo w braku miejsca zamieszkania — miejsce pobytu (art. 14 § 1 i art. 15 § 6 ordynacji podatkowej). Dla osób prawnych właściwość miejscową określa art. 12 § 2 ordynacji podatkowej.

Rygory. Płatnicy, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą karą grzywny do 500 zł (art. 185 ordynacji podatkowej). Kto w zamiarze uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby zastępowanej w zeznaniu do podatku lub w załącznikach do zeznania, albo w oświadczeniu, wyjaśnieniu lub innym jakimkolwiek podaniu, albo też odwołaniu lub w jakimkolwiek zgłoszeniu, złożonym w związku z odwołaniem — świadomie podaje lub potwierdza nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zataja cokolwiek, gdy działanie takie lub zaniechanie może się przyczynić do udaremnienia wymiaru, bądź do uszczuplenia należnego podatku podlega — w myśl art. 176 ordynacji podatkowej — karze grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku lub karze aresztu do sześciu miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Przedpłaty. Niezależnie od złożenia zeznania, osoby obowiązane do składania zeznań o dochodzie (Dział I) powinny bez wezwania ze strony władzy wymiarowej obliczyć i wpłacić do kas urzędów skarbowych lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w terminach przepisanych do składania zeznań — połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu. Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań o dochodzie (Dział I) zeznania nie złożą, obowiązane są w podanych wyżej terminach uiścić połowę podatku wymierzonego za rok podatkowy 1938. Osoby nie obowiązane do złożenia zeznań o dochodzie, a które mimo to zeznania złożą, bądź z własnej inicjatywy, bądź na wezwanie urzędu skarbowego, nie są obowiązane do uiszczenia przedpłaty. Osoby obowiązane do składania obliczenia dla wymiaru różnicy w podatku dochodowym według Działu II ustawy niezależnie od złożenia zeznania powinny obliczyć i wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego lub za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w terminie ustanowionym do składania obliczeń, połowę podatku jaki przypada do zapłaty według złożonego obliczenia.

OBWIESZCZENIE

w sprawie zaliczek na poczet podatku obrotowego.

W związku z postanowieniami art. 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 292) **Urzędy Skarbowe w Bydgoszczy (miejskie)** podają niniejszym do publicznej wiadomości co następuje: 1) Art. 15 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 292) postanawia, że część należności za świadectwa przemysłowe faktycznie wykupione na rok 1939 podlega potrąceniu z miesięcznych i kwartalnych zaliczek wpłaconych na poczet podatku obrotowego na rok podatkowy 1939 do kas Urzędów Skarbowych. **Treść art. 15 powołanej ustawy brzmi następująco:** Art. 15 (2). Część należności za nabyte na rok podatkowy 1939 świadectwo przemysłowe, odpowiadające cenie zasadniczej świadectwa (część III zał. do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) wraz z 15 proc. dodatkiem pobieranym na podstawie ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 127), a uiszczoną przez osoby opłacające podatek obrotowy w myśl ustawy — niniejszej potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

(3). Potrącenie, określone w ustępie poprzedzającym, nastąpi przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939, pobieranych z mocy art. 8 ustawy niniejszej, przy czym od każdej zaliczki miesięcznej **odjęta będzie jedna dziesiąta,** a od każdej zaliczki kwartalnej — **jedna czwarta** podlegającej potrąceniu w myśl ust. (2) kwoty; jeżeli w sposób powyższy nie zostanie odjęta od podatku obrotowego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty potrącona będzie przy uiszczeniu należności, ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

2) Potrąceniu zatem podlega: a) od miesięcznych zaliczek na poczet podatku obrotowego na rok 1939 opłacanych przez osoby prowadzące prawidłowe księgi handlowe od każdej **zaliczki miesięcznej** jedna dziesiąta ceny zasadniczej świadectwa przemysłowego wraz z 15 proc. **dodatkiem faktycznie nabytego na rok** 1939, która wynosi w Bydgoszczy (miejscowości klasy I).

1) przy świadectwach handlowych (przedsiębiorstw handlowych):

kat.		zł			zł
I	od ceny	2.300,—	$^1/_{10}$	odlicza się	230,—
II	„ „	379,50	$^1/_{10}$	„ „	37,95
III	„ „	74,75	$^1/_{10}$	„ „	7,47
IV	„ „	28,75	$^1/_{10}$	„ „	2,87

2) przy świadectwach przemysłowych (przedsiębiorstwach przemysłowych):

kat.		zł			zł
I	od ceny	6.900,—	$^1/_{10}$	odlicza się	690,—
II	„ „	4.600,—	$^1/_{10}$	„ „	460,—
III	„ „	2.300,—	$^1/_{10}$	„ „	230,—
IV	„ „	690,—	$^1/_{10}$	„ „	69,—
V	„ „	230,—	$^1/_{10}$	„ „	23,—
VI	„ „	115,—	$^1/_{10}$	„ „	11,50
VII	„ „	57,50	$^1/_{10}$	„ „	5,75
VIII	„ „	13,80	$^1/_{10}$	„ „	1,38

b) od zaliczek kwartalnych wymierzonych na rok 1939 z wymiaru podatku obrotowego za rok podatkowy 1938 opłacanych przez osoby nie prowadzące księgi handlowe od każdej zaliczki kwartalnej jedna czwarta ceny zasadniczej świadectwa przemysłowego wraz z 15 proc. dodatkiem faktycznie nabytego na rok 1939, wynosząca w Bydgoszczy (miejscowości klasy I):

1) przy świadectwach handlowych (przedsięb. handlowych):

kat.		zł			zł
I	od ceny	2.300,—	$^1/_4$	odlicza się	575,—
II	„ „	379,50	$^1/_4$	„ „	94,87
III	„ „	74,75	$^1/_4$	„ „	18,69
IV	„ „	28,75	$^1/_4$	„ „	7,19

2) przy świadectwach przemysłowych (przedsięb. przemysłowych):

kat.		zł			zł
I	od ceny	6.900,—	$^1/_4$	odlicza się	1725,—
II	„ „	4.600,—	$^1/_4$	„ „	1150,—
III	„ „	2.300,—	$^1/_4$	„ „	575,—
IV	„ „	690,—	$^1/_4$	„ „	172,50
V	„ „	230,—	$^1/_4$	„ „	57,50
VI	„ „	115,—	$^1/_4$	„ „	28,75
VII	„ „	57,50	$^1/_4$	„ „	14,37
VIII	„ „	13,80	$^1/_4$	„ „	3,45

3) Celem ułatwienia postępowania odliczenia należności za świadectwo przemysłowe oraz kontroli Urzędowi Skarbowemu, osoby opłacające zaliczki miesięcznie — przedłożą przy wpłacie zaliczki miesięcznej w Kasie Urzędu Skarbowego wykaz zawierający dane o obrotach przedsiębiorstwa wg następującego wzoru:

Obliczenie zaliczki miesięcznej podatku obrotowego.

1. Nazwisko i imię, lub firma ....

2. Rodzaj przedsiębiorstwa ....

3. Kateg. świad. przemysł. nabytego na rok 1939 ....

4. Wysokość osiągniętego obrotu za miesiąc .... **1939 r.**

a) Obrót .... zł stawka pod. .... % — podatek .... zł

b) „ .... zł „ „ .... % — „ .... zł

c) „ .... zł „ „ .... % — „ .... zł

podatek razem: .... zł

5. Odlicza się należność za świad. przemysłowe:
(cena zasadnicza plus z 15% dodatkiem)

a) Kateg. .... cena .... zł — $^1/_{10}$ — .... zł

b) „ .... „ .... zł — $^1/_{10}$ — .... zł

c) „ .... „ .... zł — $^1/_{10}$ — .... zł — razem: .... zł

podatek netto do zapłacenia .... zł

Bydgoszcz, dnia .... **1939 r.** podpis:

4) Osoby opłacające zaliczki kwartalne na rok 1939 na podstawie wymiaru podatku obrotowego za rok podatkowy 1938 przedłożą przy zapłaceniu zaliczki kwartalnej oryginalne świadectwo przemysłowe nabyte faktycznie na rok 1939.

5) Niekorzystają z odliczenia należności za świadectwo przemysłowe osoby nie opłacające w roku 1939 podatku obrotowego, a zatem z postanowień ustawy wyłączone są świadectwa przemysłowe nabyte na rok 1939 między innymi: a) dla handlu rozwoźnego i obnośnego — kat. V-a i V-b, b) dla zajęć przemysłowych (pomocnicy podróżujący — komiwojażer), c) oraz nabyte na rok 1939 karty rejestracyjne na składy (składnice).

6) W końcu zaznacza się, że wszystkie osoby prowadzące księgi handlowe obowiązani są począwszy **od dnia 1 stycznia 1939 r.** do opłacania zaliczek na podatek obrotowy w terminach miesięcznych, tj. do dnia 25 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły wg stawek podatkowych obowiązujących od dnia 1 stycznia 1939 roku.

Zmiana rządu na Węgrzech.



Premier Imredy musiał ustąpić z powodu niearyjskiej prababki.
Hrabia Teleki, dotychczasowy minister oświaty i naczelny skaut węgierski, tworzy nowy rząd.

Notatki polityczne.

ATAK NA KS. LUBELSKIEGO.

W obrzydliwy sposób zaatakował ks. Lubelskiego ozonowy „Kurier Poranny". Przypomniał on, że ongiś Stron. Katolicko-Ludowe zwalczało Witosa i dlatego dzisiejsze wystąpienia ks. Lubelskiego nazywa „niesmaczną komedią".

„Kurier Poranny" pisze:

„Przecieramy oczy! Wierzyć się nie chce! Więc ten, który inspirował całą robotę przeciw Witosowi, dziś w roli jego obrońcy?

Przecież ludzie mają pamięć.

Trzeba mieć dużo tupetu, by tak sobie poczynać.

Nazwisko można zmienić, jeśli jest — jak mówi ustawa — hańbiące. Ale tak łatwo zmieniać sympatię? Z wroga stawać się adwokatem?

Czy Witos uwierzy w szczerość dzisiejszego stanowiska ks. Lubelskiego, bardzo wątpimy.

Witos, doświadczony przewódca partyjny, zna się na partyjnych gierkach, opartych na małych ambicyjkach i na jeszcze mniejszych rachunkach na popularność".

* * *

Jednym z głównych redaktorów „Kuriera Poranego" jest p. Pietrzyński, b. działacz i poseł Stron. Narodowego.

Pismo, które on obecnie redaguje jest zaprzeczeniem jego długoletniej działalności.

Pytamy się czy p. Piestrzyńskiemu wolno zmieniać sympatię i „z wroga stawać się adwokatem?" a księdzu posłowi Lubelskiemu nie wolno? Jest jednak wielka różnica między p. Piestrzyńskim a ks. Lubelskim. Ks. Lubelski na zmianie sympatii stracił materialnie, a p. Piestrzyński nie tylko na tej zmianie nie stracił, ale na pewno zarobił.

Napaść organu p. Piestrzyńskiego na ks. posła Lubelskiego, jednego z najsympatyczniejszych posłów obecnego sejmu, jest rzeczywiście „niesmaczną komedią".

„Wieś idzie do opozycji".

W senacie o budżecie ministerstwa rolnictwa.

Warszawa, 17. 2. Senacka komisja budżetowa prowadziła dn. 15. bm. debatę nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych Sprawozdawca sen. Kamiński omówił obszernie sytuację w rolnictwie. Zwrócił on m. in. uwagę, że **źle zorganizowaną politycznie i gospodarczo wieś, nie umie obronić swoich interesów;** nie ma tej pozycji, jaka jej się w ogólnym układzie stosunków należy. Degraduje się społecznie, zaczyna żyć negacją, w swojej najbardziej impulsywnej części idzie do opozycji. Wielkie siły moralne chłopa polskiego jeszcze nie zostały dostatecznie wprzęgnięte w pracę współodpowiedzialności za losy Polski. W egoistycznej grze interesów

rolnik ciągle jeszcze wychodzi pokonany.

W dalszych wywodach omówił referent zagadnienie opłacalności w rolnictwie, zaznaczając, że **palącym jest zagadnienie zorganizowania rynku wewnętrznego, zmniejszenia kosztów i łańcucha pośrednictwa, posiadanie własnego, dobrze wyposażonego aparatu zbytu i zaopatrzenia.** Rolnictwo polskie nie może się sugestionować dążeniem do cen wysokich, przeciwnie, **w interesie państwa leży, abyśmy byli zdolni do konkurencji na rynku ogólno-światowym. Dlatego czas już najwyższy nie tylko wołać, ale załatwić sprawę karteli. Wszelkie hamulce rozwoju polskiej nieskartelizowanej produkcji przemysłowej i rolniczej muszą być usunięte.**

Następnie przemawiał m. in. min. **Poniatowski.**

Teleky tworzy gabinet.

Budapeszt, 17. 2. (PAT). Regent Horthy powierzył wczoraj rano misję tworzenia gabinetu **ponownie hr. Teleky.** Desygnowany premier ma niebawem przedstawić listę nowego rządu.

Anglia woli Arabów

Żydzi grożą terrorem i sabotażem.

Londyn, 17. 2. (PAT). Konferencja palestyńska zakończyła pierwszy tydzień swoich obrad. Nie można utrzymywać, że ten pełny tydzień prac konferencji przyczynił się do jakiegokolwiek postępu jej prac.

Taktyka rządu brytyjskiego w ciągu tego pierwszego tygodnia polegała główneż na tym, aby **jednej delegacji przedstawić argumenty drugiej.** Rząd brytyjski referował Arabom sprawę, przedstawioną przez żydów, zaś żydom sprawę, przedstawioną przez Arabów. Taktyka wyraźnie wskazuje na chęć rządu brytyjskiego doprowadzenia do tradycji uświęconego brytyjskiego kompromisu, który prawdopodobnie polegać będzie na danym żydom zapewnieniu, iż **rząd brytyjski nie dopuści do utworzenia całkowicie niepodległego państwa arabskiego.** Arabom z drugiej strony ma być zagwarantowane **ograniczenie żydowskiej emigracji do Palestyny.**

Rząd brytyjski, jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych uważa, że nie może obecnie pozwolić na to, aby 15 milionów Arabów na bliskim wschodzie zajęło stanowisko wrogie wobec W. Brytanii i aby na wypadek konfliktu międzynarodowego **świat arabski uległ wrogim W. Brytanii wpływom.**

W kołach żydowskich panuje wielkie rozgoryczenie i żydzi odgrażają się, iż ze swej strony przejdą

do taktyki sabotażu i terroru,

o ile taka jedynie polityka popłaca. Negatywne stanowisko żydowskie posunąć się miało tak daleko, że żydzi, jak twierdzą w kołach żydowskich, **odmawiają dalszego udziału w konferencji.**

Powszechna pańszczyzna w Niemczech.

Goering będzie mógł dysponować pracą każdego obywatela Rzeszy.

Berlin, 17. 2. (PAT). Pełnomocnik do planu 4-letniego feldmarszałek Goering wydał dnia 13 bm. ustawę, dotyczącą rynku pracy i uzupełniającą ustawę z czerwca ub. r. Znaczenie tej ustawy polega głównie na stworzeniu podstaw prawnych

do faktycznego wciągnięcia do szeregów wszystkich zdolnych do pracy z jednoczesną możnością przydzielania, według uznania urzędu pracy, sił roboczych do odpowiedniej pracy.

Z chwilą wejścia w życie tej ustawy każdy pracownik fizyczny i umysłowy w Rzeszy **związany jest ściśle z wyznaczonym mu przez urząd pracy miejscem zatrudnienia,** z drugiej zaś strony pracodawca **zmuszony jest do zatrudnienia przydzielonych mu sił roboczych.**

Urząd pracy posiada, według ustawy, nie tylko prawo powoływania wszystkich zdolnych do pracy, ale i **prawo przenoszenia zatrudnionych już pracowników do innej miejscowości.**

Cała ustawa stoi pod hasłem „zapewnienia zapotrzebowania sił roboczych dla celów o specjalnym państwowo-politycznym znaczeniu". Obejmuje ona **wyraźnie wszystkich mieszkańców Rzeszy,** obywateli zaś zagranicznych nie dotyczy tylko o tyle, „o ile zwalniają ich układy państwowe bądź też uznane reguły prawa międzynarodowego".

Druga część ustawy, wiążąca pracownika z miejscem jego zatrudnienia, uzasadniona jest w następujący sposób: **„Ogólna fluktuacja sił roboczych w Niemczech wynosi miesięcznie półtora miliona ludzi. Tak olbrzymia liczba wywołuje oczywiście wielkie straty".**

Ustawa będzie może stwarzać w poszczególnych wypadkach obciążenia, ale, jak oświadczają tu, wymagania państwowo-polityczne muszą być przede wszystkim brane pod uwagę.

Groźba rozwiązania Rady Miejskiej w Poznaniu.

Poznań, 17. 2. (Tel. wł.). Najpierw Zarząd Miejski, a następnie nowoobrana Rada Miejska przemianowały **plac Wolności w Poznaniu na plac Romana Dmowskiego.**

W związku z tym poznański „Nowy Kurier", organ ozonu zamieścił artykuł pod wiele znaczącym tytułem: **Przed rozwiązaniem rady miejskiej w Poznaniu.** W artykule niepodpisany autor mówi, że uchwała o zmianie nazwy Pl. Wolności wejść w życie nie powinna i że miarodajne czynniki jej nie zatwierdzą. Następnie, oburzony woła:

„Jesteśmy jeszcze w okresie reżimu pomajowego.

Rozwiązanie Rady Miejskiej Poznania, w której królować zaczyna nieodpowiedzialność polityczna i obywatelska wydaje się bliskie a co nade wszystko już nieuchronne".

* * *

Nie jesteśmy zachwyceni pomysłem sztabu endeckiego w Poznaniu przemianowania akurat placu Wolności na pl. Romana Dmowskiego, stanowczo bowiem wolimy **wolność** niż Romana Dmowskiego, niemniej jednak nie widzimy potrzeby rozwiązywania zaraz Rady Miejskiej.

Poznań w żałobie.

Poznań, 17. 2. Wczoraj odprawione zostały w Poznaniu stosownie do zarządzenia J. Em. ks. kardynała Prymasa Hlonda — w wszystkich kościołach nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego Ojca świętego. W związku z tym, większość kupców poznańskich pozamykała swe składy w godzinach od 9 do 10 zwalniając równocześnie personel, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w nabożeństwach. Przedstawiciele władz i organizacyj wysłuchali Mszy św. odprawionej w kolegiacie poznańskiej przez ks. prałata Steinmetza. Wszystkie kościoły były przepełnione.

Pożar na statku fińskim.

Gdynia, 17. 2. Wczoraj w południe na statku fińskim „Figgo", stojącym przy nadbrzeżu angielskim obok magazynów śledziowych, powstał pożar, którego przyczyną była eksplozja wiszącej lampy naftowej nad otwartymi zbiornikami z ropą i naftą, które także eksplodowały, powodując rozlanie palącej się ropy na halę maszyn.

Zaalarmowana portowa straż pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i po energicznej akcji pożar szybko ugasiła. Strażacy zmuszeni byli pracować na statku w aparatach tlenowych.

Szkody, wyrządzone przez pożar są stosunkowo niewielkie. Jeden z palaczy tego statku doznał oparzenia i zaczadzenia.

Zgon ks. kan. Lewandowskiego.

Pelplin. W czwartek, 16 bm., o godz. 5 rano zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., ks. Wacław Lewandowski, kanonik honorowy kapituły katedralnej, proboszcz pelpliński, dziekan tczewski i delegat biskupi. Śp. Zmarły, który urodził się w roku 1872, znany był w całej diecezji jako doskonały muzyk-kompozytor i patron Pom. Związku Kół Śpiewaczych. — R. i. p.!

Katastrofa budowlana.

Trzemeszno. (mk). W Trzemżału pod Trzemesznem, w gospodarstwie rolniczki Nowakowej, spadł sufit z dachem na chlewie, w którym był inwentarz. Zabite zostały dwie krowy i reszta bydła została poważnie pokaleczona. Straty sięgają 2.500 zł.

Swięto niepodległości Litwy.



Prezydent Smetona

Kowno, 17. 2. (PAT). Święto niepodległości Litwy (21. rocznica) miało w Kownie przebieg spokojny i uroczysty.

Dzień wczorajszy rozpoczął się Mszą św., na której był obecny prezydent Smetona na czele rządu, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele społeczeństwa litewskiego. W godzinach popołudniowych odbyło się składanie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza oraz defilada oddziałów wojskowych garnizonu kowieńskiego.

„Przyjaciel pokoju i symbol wielkich ideałów ludzkości".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w lutym.

W piątek rano ponad zgiełk wielkomiejski wybił się potężny głos dzwonów katedry Notre-Dame. Po chwili odpowiedziały mu wszystkie dzwony kościołów paryskich. Jednocześnie stacje radiowe francuskie wysyłały na falach eteru tragiczną wiadomość, jaka nadeszła z Rzymu. Twarze ludzi pracujących nad Sekwaną, w halach, przy budowie mostów — zwróciły się w stronę rozhuczonych dźwiękiem wieżyc Notre-Dame. Odkryły się głowy. „La Pape est mort".

Umarł Wielki Papież. Słowa te powtarza cała Francja i nie mają one cech zdawkowego frazesu. Wystarczy zresztą rzucić okiem na dzienniki paryskie. Cała prasa, bez różnicy politycznych zamieszcza od dwóch dni na całych ogromnych stronach artykuły, dotyczące życia Papieża, wyjątków z Jego listów i przemówień, oraz tła na którym rozegrała się wielka, historyczna działalność Piusa XI. „Zmarły Papież — pisze liberalny „Excelsior" — zajmie w dziejach świata miejsca obok Grzegorza VII i Inocentego III".

„Żył on — pisze półoficjalny „Petit Parisien" — **kierując się dwiema zasadami: prawa i pokoju".**

„Pius XI — zaznacza radykalna prasa — **odsłonił wielu umysłom niezwykle doniosłą prawdę. Polega ona na tym, że wielu ludzi, którzy byli niechętnie lub nawet wrogo ustosunkowani do Kościoła — nie zdawało sobie nawet sprawy z faktu, że czerpali wszystkie swe teorie z tych ogromnych bogactw duchowych, jakie posiada cywilizacja chrześcijańska".**

Prasa — bez różnicy odcieni — stwierdza, że ideały Piusa XI stały się ideałami Francji. „Paris-Soir", dziennik o milionowym nakładzie **ujął w pięciu punktach wielkość Papieża**: te wyjątki z Jego mów i encyklik stanowią jednocześnie odpowiedź na pytanie, dlaczego postać Piusa XI okryła się blaskiem takiej popularności we Francji.

Zmarły Papież był obrońcą wolności Kościoła.

Nie wyszedłem z Watykanu, aby błogosławić bagnety — wyraził się dnia 25 lipca 1929 roku po procesji w asyście wojska włoskiego.

„Są chwile, w których padają twierdzenia, że biskupi lub księża zajmują się polityką. **W rzeczywistości zajmują się oni żywotnymi interesami religii i wiernych.** Zajmują się oni nimi wówczas, kiedy walczą o wolność religijną, o poszanowanie rodziny, o poszanowanie szkoły, o uświęcenie życia, danego przez Boga. **A to nie jest robienie polityki.** Nie wierzymy w słuszność tych zarzutów, nie uwierzymy w nie nigdy". (Rok 1925).

Teorie rasistowskie:

„Jest tu tylko powłoka chrystianizmu, jego pozory, które w rzeczywistości **pokrywają zwykły poganizm.** Wspólna religia, wspólny kościół niemiecki — oto marzenie reżimu. Kościół katolicki jest Kościołem Powszechnym. Jest on Kościołem wszystkich ludów świata i różnice ras dla Niego nie istnieją, gdyż wszyscy ludzie są synami jednego Ojca". (Rok 1934).

Teorie komunistyczne:

„Bezbożniczy komunizm pokazał w początkach swego istnienia swe właściwe i przewrotne oblicze. Lecz wkrótce doszedł do przekonania, że w ten sposób tylko oddali od siebie ludy. Z tego więc powodu zmienił taktykę i usiłuje pozyskać sympatie tłumów przez stosowanie rozmaitych podstępów, ukrywając swe dążności pod osłonkami haseł, które same w sobie mogą być dobre i pociągające. Mówi się więc o pokoju, o pracy, o akcji humanitarnej a nawet obiecuje się złagodzenie systemu". (Rok 1937).

I wreszcie słowa o Francji, które tak olbrzymim echem odezwały się w całym kraju:

„Ta mała siostra Teresa od Dzieciątka Jezus, której chwałę opiewałem wczoraj i której chwałę będę głosił — to prawdziwa córka Francji. **W stronę Francji, w stronę całej Francji kieruje się moja myśl i moje serce...** Niechże uśmiech z Lourdes zejdzie na mnie i na całą, tak mi drogą Francję". (Rok 1937).

W tych zdaniach — pisze prasa francuska — zamyka się ogromna wielkość myśli, sąd spokojny, lecz pewny. W okresie chaosu — jeden tylko głos brzmiał równo i pewnie: głos Papieża.

Na wszystkich gmachach państwowych powiewają chorągwie opuszczone na znak żałoby do połowy masztu. W żalu całego społeczeństwa, który jest prawdziwy i głęboki, wzięły udział oficjalne władze Francji. Wspaniałą mowę wypowiedział w parlamencie Edward Herriot:

„Izba francuska — mówił prezydent — **bardziej czuła na wielkość moralną, aniżeli na wszystkie inne wielkości — z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością schyla się przed Wielkim Kapłanem, który przywrócił zrozumienie prawd Ewangelii, który bronił praw ducha przed zakusami materializmu i który pozostanie w tradycji wielkich Papieży jednym z największych, jednym z najczystszych przedstawicieli tej niezwyciężonej potęgi: sumienia.**

A prezydent Senatu, p. Jeanneney scharakteryzował wielkość Piusa XI w sposób głęboki i trafny:

„Papież zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które ciąży nad losami cywilizacji. **W swoim chrześcijańskim sumieniu dążył do zachowania równowagi świata przez wskrzeszenie odwiecznych prawd sprawiedliwości, rozsądku, miłości bliźniego, tych prawd, które można określić jako poszanowanie jednostki ludzkiej.** Pracował w myśl tradycji nieśmiertelnej wielkich Apostołów".

Stosunek polityki Francji do ideologii Piusa XI ujął minister Bonnet:

„Pius XI — mówił minister spraw zagranicznych — **był uosobieniem najwyższych wartości duszy ludzkiej: dobroci i miłosierdzia.** Pozostanie On na wieczne czasy w historii jako nieugięty obrońca tych kilku naczelnych zasad, na których opiera się cała nasza kultura i do których bardzo silnie przywiązana jest Francja. Ta Francja, dla której Najwyższy Pasterz żywił tak ojcowskie uczucie..."

Tę samą myśl wyraził premier Daladier. I głosy te są ogromnie charakterystyczne. Stwierdzają one bowiem nie tylko odrodzenie katolicyzmu we Francji, niezwykle dzisiaj silne i głębokie — lecz są również dowodem ogromnej ewolucji tej linii, jaką zakreśliła filozofia społeczna we Francji. Czy głosy te byłyby możliwe np. w końcu ubiegłego wieku a nawet bezpośrednio przed wojną światową? Cóż zostało z tego zgubnego hasła Gambetty o klerykalizmie, jako wrogu państwa?

Śmierć Wielkiego Papieża uzmysłowiła ogromną prawdę, **że prawdziwe źródła cywilizacji europejskiej są wspólne,** że z bezcennych skarbów filozofii chrześcijańskiej czerpią nawet ci, których stosunek do Kościoła był dotychczas niechętny lub nawet obojętny. **Pius XI obudził duszę Zachodu.** Potrafił skierować ją ku prawdom wielkim nieśmiertelnym, ku ideałom, których warto bronić i dla których jedynie warto żyć. I to jest Jego niespożyta zasługa. Pochyla przed nią czoło cała Francja...

Dr Tadeusz Kiełpiński.



Do trumny ubrano Papieża w szaty pontyfikalne czyli w odświętną sutannę, czerwony ornat i tiarę czyli potrójną koronę. W skrzyżowanych rękach Ojca św. znajdował się krzyż. Po bokach trumny postawiono siedem srebrnych pochodni. Straż przy zwłokach pełnili kawalerowie maltańscy w barwnych mundurach zakonu. Na nogi dano Ojcu św. czerwone pantofle z rekwiarzami nieco wysuniętymi, tak, aby wierni, którzy chcieli złożyć hołd Papieżowi, mogli je ucałować. Na obrazku widzimy jeszcze wspanialszy strój papieski mianowicie strój koronacyjny.

Duch pontyfikatu Piusa XI.

Umiłowanie Zbawiciela.

Najwybitniejsza z cnót Piusa XI — to bezgraniczne umiłowanie Zbawiciela. Z tego źródła żywego wypłynęły wszystkie główne posunięcia w życiu Wielkiego Papieża i wszystkie dzieła jego pontyfikatu. Z tą miłością ku Zbawcy związana jest w życiu Piusa XI miłość Eucharystii i ufność bezgraniczna, nadzwyczajna gorliwość apostolska w szerzeniu Królestwa Chrystusowego, miłosierdzie niezmierne i seraficzna prostota... Uczestnicy wielu Kongresów Eucharystycznych, zorganizowanych w czasie pontyfikatu Piusa XI. pamiętają jego listy, pełne namaszczenia i wzniosłej miłości, którymi pragnął ożywić w nich uczucie dla Świętej Tajemnicy Ołtarza.

Skoro Chrystus ma panować w duszach jednostek i w społeczeństwach jak to głosił Ojciec św. w encyklice „Ubi arcano Dei". tedy trzeba, aby królewskość jego została powszechnie uznaną. W obszernym, głębokim wywodzie najwyższy nauczyciel tłumaczy i udowadnia Królewskość Chrystusa Pana. „Gdyby więc ludzie dla siebie samych i w życiu politycznym uznali królewską władzę Chrystusa — pisze Ojciec św. — wówczas z konieczności przeniknąć by musiało wszelkie społeczeństwo niezmierzone błogosławieństwo sprawiedliwej wolności, porządku i spokoju, wyrozumienia i zgody".

Dla dobra społeczeństwa trzeba rozpowszechniać znajomość królewskiej władzy Zbawiciela, a najlepszym ku temu środkiem jest ustanowienie osobnego święta. Pius XI. jak wiadomo, swą powagą apostolską ustanowił to święto na ostatnią niedzielę października.

Papież często przypomina, dlaczego winniśmy miłować nade wszystko Zbawcę świata. „Męka i śmierć Syna Bożego — pisze Ojciec św. wyzwoliły świat spod odziedziczonego przekleństwa grzechu i śmierci... Krzyż Chrystusowy... pozostanie zawsze dla chrześcijanina uświęconym znakiem odkupienia, sztandarem moralnej wielkości i siły. W cieniu jego żyjemy. W jego objęciu umieramy. Niech stanie na naszym grobie jako zwiastun naszej wiary, jako świadek naszej nadziei, zwróconej ku żywotowi wiecznemu" (enc. „Mit brennender Sorge").

Transport dzieł mistrzów hiszpańskich do Genewy.

Wielki malarz hiszpański Sert, którego monumentalne freski pokrywają salę posiedzeń w Lidze Narodów, a który cieszy się poparciem finansowym i sympatią Barbary Hutton, pilnuje obecnie na hiszpańsko-francuskiej granicy transportu obrazów najsłynniejszych malarzy hiszpańskich, jak: Greco, Velazquez i Goya, które mają być w ilości około 400 płócien, przewiezione do Genewy, gdzie będą przechowywane w pałacu Ligi Narodów. Ażeby obrazy nie zostały uszkodzone lub zniszczone, Sert zatelegrafował do wysłannika gen. Franco w Londynie, księcia Alby, prosząc go, by wpłynął na dowództwo wojsk narodowych, by artyleria narodowa zaprzestała na czas transportu bombardowania drogi z Figueras do granicy.

Książę Alba przyrzekł swoje wstawiennictwo, zażądał jednak, aby podano dokładną godzinę transportu obrazów.

Czesi w Ameryce nie są zadowoleni z obecnych stosunków w Pradze.

(n) Zjednoczone organizacje czeskie w Stanach Zjednoczonych („United American Tschechoslovak Societes"), mające swą centralę w Nowym Jorku, wystosowały do rządu w Pradze **ostry protest** przeciw

1) ograniczeniu wolności osobistej i łamaniu postanowień konstytucji przez rząd czeski;

2) nakładaniu cenzury na prasę czeską i wstrzymywaniu przesyłki dzienników czeskich z Ameryki do Czech;

3) rozwiązywaniu organizacyj narodowych w Czechach, takich jak **Sokół** i inne podobne, gimnastyczne, religijne i społeczne;

4) przeciw narzucaniu „średniowiecznych tyrańskich haseł i poglądów" ludności Czech;

5) zniesławieniu pamięci prezydenta Masaryka.

Dla informacji warto dodać, że były prezydent Benesz wykłada obecnie na uniwersytetach amerykańskich **zasady demokracji.** Do Ameryki również wyemigrował syn Masaryka, b. poseł rządu czeskiego na dworze londyńskim, ożeniony z bogatą Amerykanką.

Pierwsze i ostatnie spotkanie Deterdinga z Rockefellerem.

Jak wiadomo, ogólnie znany. zmarły przed kilku dniami „król naftowy" sir Henry Deterding, prowadził zaciętą walkę konkurencyjną z drugim „królem" Johnem Rockefellerem.

Gdy Deterding zamierzał podjąć decydującą kampanię przeciwko rockefellerowskiej spółce „Standard Oil", uważał za wskazane porozmawiać przed tym z samym Rockefellerem. Pojechał więc do New Yorku i w gmachu towarzystwa wręczył swój bilet wizytowy dla Rockefellera, który polecił go wprowadzić do swego gabinetu. Gdy Deterding wszedł, Rockefeller spojrzał kilkakrotnie na bilet, a następnie na Deterdinga takim wzrokiem, jak gdyby nigdy nie słyszał o istnieniu swego najpoważniejszego konkurenta i człowieka, który w majątku osobistym posiadał ponad 30 milionów dolarów.

„Aha" — powiedział z przekąsem Rockefeller — „więc nazwisko pana brzmi Deterding i pan twierdzi, że jest dyrektorem towarzystwa, które nazywa się Royal Dutch?"

— Tak jest odpowiedział Deterding, — i bardzo mi przykro, że rodzice moi byli tak pozbawieni taktu, że wydali mnie na świat, nie uzyskawszy przed tym pozwolenia „Standard Oil".

Na tym skończyło się pierwsze i ostatnie spotkanie wielkich przemysłowców i nieubłaganych konkurentów.

Co to jest milion?

Prace sądu konkursowego.

Prace sądu konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?" — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą pp.: redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz, profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk, dr Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na U. J. P. oraz szef działu Marian Szajowski, zastępca dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac jury.

Odważna wioślarka.

Pierwszą kobietą, która pokonała niebezpieczne fale rzeki Kolorado w Północnej Ameryce jest Francuzka de Colmont. Pani de Colmont, inicjatorka wyprawy na wątłej łódce wszerz niebezpiecznej rzeki. nakłoniła do wzięcia w niej udziału swego męża i jego kolegę Wyprawa powiodła się znakomicie, a dzienniki zamieszczają duże podobizny p. de Colmont, nie mniejsze od fotografii pilotów, którym udały się szalone rekordy szybkości lotu i zdobywców oceanów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Tyran".
Słońce: „Za winy niepopełnione".
Stylowy: „Pod maską złoczyńcy".
Świt: „Blaski i cienie kobiety".

— **Wypadek w pociągu popularnym.** Ub. niedzieli wyruszył z Inowrocławia do Poznania pociąg popularny, w którym wzięły udział liczne rzesze mieszkańców. Miły nastrój został przerwany w powrotnej drodze. Podróżni byli świadkami zatrzymania się pociągu pod Kobylnicą. Okazało się, że na torze znaleziono ciało mężczyzny, który wypadł z pędzącego pociągu. Po przywiezieniu do Gniezna, nieprzytomnego wciąż mężczyznę odstawiono natychmiast do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono ogólny wstrząs mózgu (nie groźny) i rany tłuczone na głowie. Okazało się, że jest to mieszkaniec Gniewkowa, pow. Inowrocław, 22-letni Edmund Kowalski, egzaminowany czeladnik ślusarski. Dotąd nie udało się ustalić przyczyn wypadku.

— **Dla tworzącego się Muzeum Miejskiego Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu ofiarowali:** p. prof. Dzikiewicz z Inowrocławia cenną urnę, p. Witold Jańczak z Krakowa, student A. S. P. w Krakowie, własną pracę olejny obraz pt.: „Droga do wsi kujawskiej", p. Stanisław Przybysz z Inowrocławia 4 monety niemieckie niklowe, srebrną rosyjską i niklową czechosłowacką, p. Wiktoria Kulesiewicz z Inowrocławia 3 monety miedz., 7 bankn. polskich i niemieckich, p. Zbigniew Grochowski z Inowrocławia medal srebrny belgijski i rosyjski z wojny rosyjsko-japońskiej i monetę miedzianą rosyjską, p. Hieronim Grządzielewski z Inowrocławia własną pracę akwarelę pt. „Wieś kujawska w zimie".

— **Walne zgromadzenie Stow. Kolejarzy w Inowrocławiu** odbyło się w ognisku KPW. Licznie zebranych członków powitał prezes p. Zimowski. Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdania z swej działalności. Stow. liczy 734 członków, a saldo kasowe wynosi w gotówce 44.413,80 zł. Stow. zawsze daje poważne zasiłki na cele społeczne i charytatywne. Na wniosek p. Walińskiego udzielono zarządowi absolutorium. Zarząd Stow. tworzą: prezes p. Zimowski, sekretarz p. Zwoliński, wiceprezes p. Milchert i Kraszewski, skarbnik p. Kośnikowski i dalsi członkowie pp.: Przyjemski, Jagodziński, Łukomski, Frydrykowski, Kaźmierczak i Nawrocki. Poczet sztandarowy pp.: Konieczka, Kuźmiński, Kowalkiewicz, Józefowicz, Kwiatkowski i Widelewski.

— **Walny zjazd Koła Absolwentów Szkoły Rolniczej w Inowrocławiu** rozpoczął się mszą św. w kościele farnym, którą odprawił ks. Goliwąs. Następnie udano się na obrady do sali „Pod Lwem". Zebranie zagaił prezes p. radca Czesław Graczyk z Żyrosławic. Na przewodniczącego obrad poproszono wiceprezesa Izby Rolniczej p. Adamczyka z Rogowa pow. Toruń, członka Koła. Z kolei złożyli życzenia owocnych obrad obecni delegaci i goście. Po uczczeniu Ojca św. i p. R. Dmowskiego członkowie zarządu złożyli sprawozdania. W dyskusji m. in. p. prezes Kaźmierczak podniósł w swoim przemówieniu nieopłacalność rolnictwa, nadmiar rąk i brak kapitału na wsi, brak oświaty samokształcenia. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — radca Czesław Graczyk z Żyrosławic, wiceprezes — Kazimierz Zieliński z Sobiesierna, sekretarz — Manuszewski z Strzelec, zast. sekr. — Kaz. Czapla z Inowrocławia, skarbnik — Benedykciński z Ciechrzewa, czł. zarządu — Stanny z Chełmc, komisja rew. — sekr. pow. Kółek Roln. Jan Chwalisz, Szmeja z Skotnik i Barczak z Paprosa. Z kolei wygłosili referaty pp.: prezes Wojciechowski, i Antoni Łada. Po obradach odbył się wspólny obiad w harmonijnym nastroju. Koło Absolwentów, które istnieje już 5 lat, wykazuje bardzo dodatnie wyniki pracy dla dobra rolników.

—«•»—

STRZELNO. (wr) Nowowybrany zarząd Bractwa Kurkowego w Strzelnie przedstawia się następująco: prezes Fr. Szydzik, zast. Boesche E., sekretarz Lasocki, zast. Borsz K., skarbnik Boesche Edw., major Borsz K. Do zarządu weszli ponadto pp. Szymczak, Lewandowicz, Puchalski, Muszyński, Obszak, Lechowski, Rydlewski i Kruszyński Józef.

— Tow. Mężów Kat. wybrało zarząd w osobach: prezes Płócienniczak W., zast. St. Muszyński, sekr. Kaczmarek St., zast. org. Zach., skarbnik Szwarc W., ławnicy insp. Sklarski i Trzecki Wł.

RĄBCZYN, pow. Wągrowiec. Walne zebranie placówki Powst. i Woj. odbyło się pod przewodnictwem p. Owoca. Walne zebranie uchwaliło przekazanie całkowitego majątku i sztandaru Zw. Powst. Wlkp. i zlikwidowanie dotychczasowej placówki Powstańców i Wojaków. Po omówieniu innych spraw wybrano zarząd: pp. prezes kier. szkoły Owoc, dalsi członkowie: Fr. Banza, J. Bronikowski, Br. Rolewski, T. Kaszyński, J. Ratajczak, I. Zjawiński: kom. rew. pp. St. Ratajczak. M. Czajkowski i Ignacy Grabowski.

GNIEZNO (fb) W kościele oo. Franciszkanów pobłogosławiony został związek małżeński między p. Salomeą Bolcerzakówną a p. Henrykiem Lewandowskim z Gniezna.

— W sali kasyna cywilnego odbyło się walne zebranie Zw. Emerytów Państw. filia Gniezno, któremu przewodniczył prezes p. St. Kucharski. Prezes wygłosił przemówienie, charakteryzujące żmudną pracę i wysiłki Okręgu i Zarządu Głównego, po czym nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Filia liczy obecnie 132 członków. Po dyskusji i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: St. Kucharski — prezes, Górski — w-prezes, Koza — sekretarz, St. Konieczny (po raz 11) skarbnik oraz Borys i M. Kowalski — ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Jakubowski, Kieper i Iwanow.

(fb) Srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczony został p. Wawrzyn Malczewski z Gniezna.

— W auli gimnazjum kupieckiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone obradom nad budżetem naszego miasta na r. obr. 1939/40. Budżet referowany przez r. Elantkowskiego, zamykający się w dochodach i rozchodach kwotą 1.493.142,97 zł, uchwaliła rada miejska większością głosów.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie chóru kościelnego przy farze zagaił wiceprezes Walczewski. Do nowego zarządu wybrano: pp. J. Stachowiak prezes, Seyfird zast., Cybiński sekretarz, Maciejewska zast., Dróbka skarbnik, Paulus bibl., Andrzejewski dyrygent, kom. rew.: Karnowski, Martyński i Tomaszewska.

— W lesie sołtysa Jułga w Mirkowiczkach, pow. wągrowieckiego, znaleziono zwłoki mężczyzny wiszące na drzewie. Jak dochodzenia wykazały, denatem jest Andrzej Kowalski, ur. 1908 r. w Pszymie, pow. Konin. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana.

— Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodzili 10 bm. małżonkowie Franciszek i Marianna z Kroenków Marmurowiczowie z Wągrowca. W tym dniu obchodzili również srebrne gody małżeńskie kom. kontr. skarb Piotr i Maria z Goździów Rybakowie. Jubilatom „Szczęść Boże!".

MARGONIN. (a) Walnemu zebraniu Tow. Gimn. Sokół w Margoninie przewodniczył delegat okręgu p. K. Strzelecki z Wągrowca. Nowy zarząd stanowią: prezes Małecki, zast. Reinke, sekretarz Pyszyński, zast. Adamski, skarbnik Gostyniak, naczelnik Drajer.

BRZEZNA NOWE. (a) Na walnym zebraniu Och. Straży Pożarnej w Brzeznach N., pow. Wągrowiec wybrano nowy zarząd w nast. składzie: R. Czubat prezes, Paszkiewicz sekretarz, Jaskólski skarbnik, Wala St. naczelnik.

ŻNIN. Walne zebranie chóru kościelnego pod wezw. św. Cecylii wybrało nast. zarząd: Wł. Chyliński wiceprezes, K. Chyliński sekretarz, Strzelecki zast., Cyganek skarbnik, M. Pilarski bibl. i gosp., Jasińska zast., Pieczyński kontr. lekcji, Piwkowski dyryg., A. Chudziński, Świt, Męcińska i Walkowiakówna ławnicy. Komisja rewizyjna: Gawroński, Chrzanowski i Tomajczyk. Prezesem chóru jest każdorazowy wikary z urzędu.

— Pałucki oddział Wlkp. Zw. Teatrów Ludowych z siedzibą w Żninie zorganizowano ostatnio celem zespolenia wszystkich istniejących zespołów teatralnych na terenie Pałuk. Projektowana jest impreza pt. „Pałuki w historii i regionaliźmie". Kierownictwo oddziału sprawuje p. Helena Matyklasińska, kier. szkoły powsz. w Murczynie (powiat Żnin).

TRZEMESZNO. (mk) Zw. Uczestników Strajku szkolnego, istniejący od dwóch lat, rozwija się i skupia coraz więcej członków. Odbyło się walne zebranie, któremu przewodniczyła p. Kołodziejska. Wybrano nowy zarząd, na czele którego stanęli pp. Dytkiewicz prezes, Mikulski zast., Gerlachowa sekr., Zwierzykowski skarbnik; kom. rew.: Cieślicki, Juchtowa i Kołodziejska.

WRZEŚNIA. W ub. niedzielę odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci Ojca św. przy tłumnym udziale publiczności. Msza św. w kościele parafialnym była również poświęcona za duszę Ojca św.

— Walne zebranie ZZP Września, filii mieszanej, odbyło się w salce p. Jedwabskiej przy ul Mickiewicza. Zebraniu przewodniczył sekr. okr. Idzior z Gniezna. Wskutek jednogłośnej woli zebranych pozostawiono dotychczasowy zarząd niezmieniony. Prezesem jest p. Marciniak, który kilkanaście lat z rzędu piastuje swój urząd, wicepr. Drabiński. Na zakończenie sekr.

WĄBRZEŹNO. — Kino Słońce: „Nieusprawiedliwiona godzina".

— Walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbyło się w hotelu Dwór Wąbrzeski. Przewodniczył burm. Schwarz. Zarząd złożył sprawozdanie roczne. Ponieważ zarząd wybrany został w r. 1938 na okres 3-letni, przeto został jedynie uzupełniony przez utworzenie przy zarządzie dodatkowej funkcji zastępcy komendanta oraz prezesa komisji strzelniczej i zabawowej w jednej osobie. Na wniosek prezesa Chwiałkowskiego wybrany został p. Wiktor Napierała.

PUCK. (a) Sąd grodzki w Pucku rozpatrywał ostatnio przez dwa dni sprawę groźnych włamywaczy braci Józefa i Kazimierza Witkowskich, Bernarda Rybandta i Wansierskiego. Sąd po przesłuchaniu 20 świadków i wizji lokalnej uznał winę oskarżonych (za wyjątkiem Kaz. Witkowskiego, którego uniewinnił) za udowodnioną i skazał Wansierskiego jako recydywistę na 2 lata więzienia, Bern. Rybandta na półtora roku więzienia i Józefa Witkowskiego na rok więzienia — wszystkich bez zawieszenia.

ŚWIECIE. (t) Koło Zw. Oficerów Rez. odbyło w „Magdalence" swe walne zebranie. Obradom przewodniczył gen. Rachmistruk. Zebranie wybrało nowy zarząd w składzie pp.: dyr Kotlęga prezes, dyr Jagła zast., Jakubowski sekretarz, Wielowicki skarbnik, Targański ref. wyszk., dyr Donarski i insp. Ciurysia — komisja rewizyjna.

— Kino Astoria: „Prater".

CHOJNICE. (s) Na szosie Chojnice—Tczew koło Jeziorek w pow. chojnickim, 14 bm. wieczorem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Samochód, kierowany przez dyr. Tow. Ubezpieczeń Port-Polonia wskutek ślizgawicy wpadł z całym impetem na przydrożne drzewa. Siła uderzenia była tak wielka, że samochód się rozbił, lecz wszyscy pasażerowie: pp. dyr Pilewski, Rakowski i szofer Nowicki nie odnieśli poważniejszych ran, zagrażających życiu.

— W świetlicy Sokoła odbyło się roczne walne zebranie okręgu T. G. Sokół, w którym uczestniczyli naczelniczki i naczelnicy z powiatów tucholskiego i sępoleńskiego. Sprawozdanie z rocznej działalności zdał p. nacz. Bembenek. Po pożegnaniu nacz. Sokoła p. Rakowskiej, która na stałe wyjeżdża do Grudziądza, wybrano jednogłośnie naczelniczkę p. Siarkowską. Po sprawozdaniu naczelników gniazd i omówieniu szczegółowego planu pracy na okres wiosenno-letni, p. Bembenek solwował zebranie.

BRODNICA. (jl) W sali hotelu Polskiego odbyło się walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podm. Zebraniu przewodniczył prezes Psuty. Nowy zarząd wybrano przez aklamację o składzie nast.: Psuty prezes, Bułka Józef wiceprezes, Sawicki Jan sekretarz, Neumann A. skarbnik, burm. Blokus, Wantowski i Radzymiński; członkowie kom. rew. pp. Dąbrowski, Koczwara, Poprawka, Bruski i Smoczyński.

DZIAŁDOWO. (jl) We wsi Grotki, pow. działdowskiego znaleziono na łąkach zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego lat około 40. Na zwłokach żadnych obrażeń nie stwierdzono, ani też nie znaleziono przy trupie żadnych dokumentów, by można było ustalić tożsamość zmarłego.

WEJHEROWO. (ap) W sali szkoły głuchoniemych w Wejherowie odbyło się walne zebranie Kat. Tow. Głuchoniemych z udziałem ks. dyr. Bartla i prof. Idzikowskiego. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Klara Pelplińska (ponownie), zast. B. Naguszewski, sekr. J. Czajówna, skarbnik Fr. Gburczyk; komisja rew. prof. Idzikowski i M. Kuhn.

— Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. Piusa XI odprawił w kościele farnym ks. dyr Niklewski w asyście ks Gliszczyńskiego i Przybysza. Wzruszające kazanie żałobne wygłosił ks. prof. Plewa.

— Kino Casino: „Szestnastolatka".

— Starosta morski A. Potocki objął 13 bm. urzędowanie po powrocie z 3-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

LIDZBARK. (jl) We wsi Płośnicy przy Lidzbarku nieznani złodzieje skradli ze stajni rolnika Szramke dwa konie wartości 800 zł.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka Pod Lwem ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Stawka o życie".
Gryf: „Czar nocy majowej"
Orzeł: „Niemy bohater" i „Postrach dzikiego zachodu".

— **„Ku nam dąży masoneria".** Na powyższy temat wygłosi odczyt ks. dr Skalski w środę 22 bm. o godz. 19,30 w Domu Żołnierza na wieczorze dyskusyjnym Związku Podoficerów Rezerwy.

— **Policja ostrzega przed oszustami.** Na terenie naszego miasta pojawili się w ostatnim czasie sprzedawcy bezwartościowej biżuterii i rozmaitych wyrobów metalowych, którzy rekrutują się przeważnie z członków b. szajki gier ulicznych (trzy karty, trzy kostki, naparstki, łańcuszek itp.) Osobnicy ci przerzucili się obecnie na inny sposób nabierania naiwnych, przeważnie ludności wiejskiej. Ostrzega się zatem mieszkańców Grudziądza i okolicy przed nabywaniem tych bezwartościowych przedmiotów.

Piękna uroczystość w K. W. „Wisła".

Grudziądz. Przodujący w Grudziądzu klub wioślarski „Wisła", który w ogólnej tabelce punktacyjnej zajął zaszczytne siódme miejsce, obchodził ostatnio **piękną uroczystość wewnętrzną z okazji pożegnania długoletniego, niezwykle dla rozwoju sportu wioślarskiego zasłużonego naczelnika p. Ludwika Cyburta,** który obejmuje kierownicze stanowisko w filialnych zakładach fabrycznych H. i V. w Końsku (COP). Na pożegnalnym wieczorku licznie zebrali się sympatycy wioślarstwa, a w komplecie stawili się wioślarki i wioślarze. W czasie wspólnej wieczerzy **w serdecznych słowach pożegnał odchodzącego naczelnika wiceprezes towarzystwa prokurator M. Chudziński,** przemawiając również w imieniu Zw. Oficerów Rezerwy, którego sekretarzem był przez szereg lat p. Cyburt. Z głębi serca płynące przemówienie pożegnalne wygłosił następnie kier. miejsk. ośr. W. F. p. Paweł Bączyński, a w imieniu prasy przemówił p. red. Myśliński. Wszystkie przemówienia nacechowane były żywą troską o rozwój sportu wioślarskiego na Pomorzu. Odpowiedział do głębi wzruszony p. nacz. Cyburt, a harmonijną uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni klubowej „Wisło moja".

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 17 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, vis a vis komisariatu
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Diabły Wybrzeży".
Lido: „Kobieta którą kocham".
Lily-Chylonia: „Antek Policmajster".
Morskie-Oko: „Białe sztandary".
Miraż-Orłowo: „Korsarze".
Polonia: „Szczęśliwa trzynastka".
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia".

— **Skutki burzy na wybrzeżu.** Wskutek bardzo silnych wiatrów, panujących przed kilkoma dniami na wybrzeżu oraz wyjątkowo wysokiego stanu wody, dochodzącego do 1 m ponad normalny poziom, powstały na wybrzeżu w niektórych miejscach uszkodzenia umocnień brzegowych, a mianowicie: w okolicach Karwi podmyte zostały częściowo wydmy i faszynowe umocnienia a na wschód od portu Władysławowo w stronę Kuźnicy podmyta została również na przestrzeni 30 metrów nowobudująca się opaska brzegowa. Naogół szkody te jednakże nie są znaczne dzięki starannym zabezpieczeniom i umocnieniom brzegowym, jakie dokonane zostały uprzednio przez Urząd Morski.

— **Kanały deszczowe** wykonano w ulicy Świętojańskiej na odcinku od ul. Piłsudskiego do Św. Jana i ulicy Gdańskiej od Św. Jana do rzeki Kaczej. W ten sposób uregulowany został całkowicie spływ wód z okolicznych stoków Kamiennej Góry i Redłowa. Poza krótkimi odcinkami w różnych dzielnicach miasta zostały skanalizowane działki leśne w ulicach: Leśnej, Podlaskiej i Nowogrodzkiej.

— **Praca w stoczniach.** Na nowych terenach Stoczni Gdyńskiej przy kanale Przemysłowym wykonano montaż obrabiarek w kadłubowni. Przy budowie Stoczni Yachtowej na ul. Waszyngtona wykonano drugą sekcję prowizorycznego hangaru dla montażu yachtów.

— **Pożar na statku.** Wczoraj w południe na statku fińskim „Figga", stojącym przy nabrzeżu Angielskim obok magazynów śledziowych powstał pożar. Przyczyną tego pożaru była eksplozja wiszącej lampy naftowej nad otwartymi zbiornikami z ropą i naftą, które także eksplodowały powodując rozlanie palącej się ropy na halę maszyn. Zaalarmowana Portowa Straż Pożarna przybyła niezwłocznie na miejsce i po energicznej akcji pożar szybko ugasiła. Strażacy zmuszeni byli pracować na statku w aparatach tlenowych Dregera. Szkody wyrządzone przez ten pożar są stosunkowo niewielkie. Jeden z palaczy tego statku doznał tylko oparzenia i zaczadzenia.

— **Z życia Sokolego.** W dniu 15 bm. o godz. 20 w sali parafialnej przy ulicy Kwiatkowskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół I" w Gdyni, na którym ukonstynuował się następujący zarząd: prezes drh adw. Stefan Jankowski, wiceprezes drh Pisarek Piotr, sekretarz Wincenty Sobczyk, skarbnik drh Ławniczak Stefan, naczelnik drh Ratajczak Stanisław, zastępca naczelnika drh Knioła, propaganda drh Kwiatkowski i gospodarz drh Cygankiewicz.

S. s. „Tczew" - statek-widmo.

Gdynia. W czwartek, 16 bm. odbył się dalszy ciąg rozprawy Izby Morskiej w związku z katastrofą s/s Tczew. Po bardzo szczegółowych orzeczeniach biegłych zabrał głos delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu **kpt. Matyjewicz-Maciejewicz** i poddał bardzo surowej krytyce sprawowanie władzy przez kapitana oraz omówił — jak się wyraził — **„zagadnienie nieodpowiedniego obsadzenia stanowisk oficerskich"**, składając odpowiedzialność za katastrofę także na pierwszego i drugiego oficera.

W długiej, jak zawsze przepięknej i sugestywnej mowie **mecenas Szurlej** usiłował przekonać Izbę Morską, że kapitan statku Tczew nie ponosi odpowiedzialności za tę tragedię:

„Statek miał „Geburtsfehler" — mówił mecenas Szurlej. Jak stwierdzili świadkowie, to był **statek kapryśny.** To jest gorzej niż zły, bo nigdy nie wiadomo co się stać może. On się może przewrócić nawet gdy **mewa usiądzie na reję!** Takie stateczki kupuje się dzieciom na Boże Narodzenie".

Dalej mówca w ostrych słowach atakuje właścicieli statku, usiłując na nich przerzucić odpowiedzialność, przy czym podkreśla z naciskiem niewyświetlony fakt, że **„planów nawet nie było!"** Nie wiadomo, czy, kiedy i komu były doręczone, czy zginęły, dlaczego zginęły? Takim właśnie statkiem musiał dowodzić kapitan. Jeśli komuś poleca się **tańczyć wśród mieczów,** to nie to samo co taniec na **dancingowej sali.** Jeśli ktoś postawi pod drzwiami cenną wazę — ciągnie mec. Szurlej — a ja pchnę te drzwi, to oczywiście, że **ja ją stłukłem, ale winien jest ten, kto ją tam postawił!** Zapewne, kapitan mógł odmówić dowodzenia tym statkiem, ale na to trzeba mieć **kilkaset lub kilkanaście, czy choćby kilka tysięcy renty rocznej,** aby opuścić swe stanowisko. Blacha nie była jedynym celem dokoła którego obracały się wszystkie zagadnienia. Ona nie była żadnym fenomenem, tylko fragmentem. To katastrofa wysunęła ją na plan pierwszy. Mówca czyni niezmiernie ostre zarzuty podwładnym kapitana, którzy uchylają się od odpowiedzialności i przerzucają na niego wszelką winę. Mówca posuwa się nawet do twierdzenia, że zeznania mechanika **nie są chyba prawdziwe,** to też I oficer replikuje, że on jako szyper **„nie mógł sobie sprowadzić najlepszego obrońcę w Polsce".**

Reasumując swoje wywody adwokat Szurlej dochodzi do wniosku, że **„wina jest w statku".** Przypomina piękne słowa Conrada o „duszy statku" i stwierdza, że nie rozumiemy tej duszy. Dlaczegoż więc zrzucać na jednego człowieka, „na ten pyłek", całą odpowiedzialność za to co się stało **„na tym straszliwym okręcie",** który mówca określa trwożnym mianem **„statku-widma".**

Sąd ogłosi wyrok 23 lutego o godz. 12 w południe.

Ważne dla podatników,

szczególnie dla przemysłowców, kupców i rzemieślników!

Do dzisiejszego wydania „Dziennika Bydgoskiego" dołączamy w specjalnym układzie graficznym dwa ważne obwieszczenia podatkowe, mianowicie: Izby Skarbowej w sprawie składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1938 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1939 oraz obwieszczenie Urzędów Skarbowych w Bydgoszczy w sprawie zaliczek na poczet podatku obrotowego na rok podatkowy 1939 w myśl ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym.

Ofiara jaskini gry.

W Gdyni odbyła się rozprawa sądowa rzucająca jaskrawe światło na warunki, w jakich pracują, i pokusy na jakie są narażeni **źle uposażeni urzędnicy,** których wszakże jest najwięcej. — Gdy dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw zarabiają po **kilkanaście,** lub nawet znacznie więcej tysięcy miesięcznie, **proletariat urzędniczy utrzymuje po 100 złotych.** I jakaż to strasznie ciężka praca bywa!

Urzędnik firmy, która ładuje jakiś towar na statek musi asystować załadunkowi od początku do końca. Czasem ilość godzin pracy trwa w takich warunkach **dzień i noc bez przerwy. Czasem jeszcze dłużej bez snu.** Bez innego odżywienia jak przyniesione z domu zapasy w papierku! Ta dziedzina nie przeorana jest jeszcze przez jakieś **pługi akcji ratowniczej.** Wszyscy piszą i wołają zawsze **tylko o wyzysku i nędzy robotników.** A jednak położenie **zarabiającego** robotnika jest bez porównania lepsze, niż takiego **inteligenta na dnie nędzy.**

Na tym podłożu bez wątpienia rozegrał się dramat dewizowy młodego 24-letniego urzędnika Jana Now., który z zarabianych 150 zł miesięcznie nie mógł utrzymać się wraz z żoną. Nęciło go **kasyno gry w Sopotach.** Grywał i czasem wygrywał. Kasyno gry **zamknięte jest dla obywateli gdańskich,** dla których wstęp jest tam surowo wzbroniony. Ale dla obywateli polskich? **I owszem.** Oskarżony miał nawet całoroczną kartę wstępu do kasyna, grzecznościowo i kurtuazyjnie mu przysłaną.

W dniu 18 stycznia jadąc do Gdańska **usiłował przemycić 250 zł** (żeby grać i „wygrać" tysiąc!). Na kontroli dewizowej zgłosił tylko 13 zł, resztę zaś ukrył pod bielizną. **Rewizja osobista ujawniła przestępstwo** i młody urzędnik stanął teraz przed sądem. Skazany został na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny. Sąd zawiesił mu karę aresztu na 3 lata **„ze względu na niewinną żonę"** jak orzekł sędzia.

Nowe władze Tow. Restauratorów w Toruniu.

Toruń, 16. 2. W sali Dworu Artusa w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Restauratorów, które zagaił wiceprezes p. Gracian Dąbrowski. Po przyjęciu nowych członków pp. Kotkiewicza i Moniki Kaczmarkowej i po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, marszałkiem zebrania wybrano prezesa honorowego p. Penkallę.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że praca napotykała na wiele trudności, lecz dzięki wysiłkom zarządu dała owocne wyniki. Zarząd odbył 13 zebrań, a zebrań mies. odbyło się 8. Należy przy tym podkreślić, że najbardziej sumiennymi uczestnikami zebran byli pp. Dąbrowski, Polanowski i Piątkowski, którzy żadnego zebrania nie opuścili. Tow. liczy obecnie 78 członków.

Saldo na rok bieżący wynosi 363,89 zł. Majątek Tow. oblicza się kwotą 3.862,72 zł.

Komisja rewizyjna stwierdziła dobrą gospodarkę zarządu i wniosła o udzielenie absolutorium, które jednogłośnie udzielono, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz.

Prezesem Tow. wybrano p. Romana Hermanowskiego, wiceprezesem p. Gracjana Dąbrowskiego, sekretarzem p. Kluge, skarbnikiem p. Buczkowskiego, członkami zarządu pp.: Smoleńskiego, Witka, Czarneckiego, Polanowskiego, Dziękielewskiego i Piątkowskiego. Do komisji rewizyjnej wybano pp. Maćkowiaka, Wańskiego i Michałowskiego.

Preliminarz budżetowy na rok 1939 uchwalono w wysokości 2.299 zł. W dalszym ciągu obrad insp. „Zaiksu" p. dyr. Hankiewicz odczytał referat, w którym naświetlił sprawę ochrony prawa autorskiego i w zakończeniu podkreślił harmonijną współpracę „Zaiksu" z Tow. Restauratorów w Toruniu. Treściwy referat popularnego na tutejszym terenie inspektora spotkał się z gorącym aplauzem.

W wolnych wnioskach załatwiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych, po czym przewodniczący walne zebranie zamknął.

— **Do soboty należy wstrzymać się od zabaw tanecznych.** Urząd wojewódzki pomorski komunikuje, że uroczystości pogrzebowe Ojca św. Piusa XI ustalono na sobotę, dnia 18 bm. W dniu tym gmachy rządowe i samorządowe będą flagowane. Zalecenie wstrzymania się od zabaw taneczno-karnawałowych obowiązuje do godz. 12 w południe dnia 18 bm.

— **P. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański** w imieniu nieobecnego p. wojewody i własnym przesłał J. E. ks. biskupowi Karolowi Radońskiemu we Włocławku gratulacyjną depeszę z okazji jubileuszu 30-lecia kapłaństwa.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 17 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 1510 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kusicielka".
As: „Kauczuk"
Mars: „Żona lalka"
Świt: „Subretka".

— **Z PCK.** W czwartek, dnia 23 bm. o godzinie 18 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie oddziału PCK. Obecność członków obowiązkowa.

— **Związek Uczestników Strajku Szkolnego** na Pomorzu z lat 1906—07 Koło Toruń zapowiada na dzień 20 bm. zebranie plenarne. Początek zebrania o godz. 19 w Domu Katolickim.

— **„Toruń w maskach pruskiego polipa".** W ostatniej chwili przypominamy, że dziś w piątek, dnia 17 bm. o godz. 19,30 w auli gimn. im. M. Kopernika na powyższy temat w ramach „Piątków uniwersyteckich U. P." mówić będzie mgr. Stanisław Wałęga. Wstęp na odczyt 50 i 20 gr.

— **„Łobzowianie" po raz ostatni.** W niedzielę, dnia 19 bm., o godz. 11 w sali kina „Mars" Teatr Żołnierski wystawia nieodwołalnie po raz ostatni świetną sztukę ludową pt. „Łobzowianie". Sztuka ta od szeregu tygodni cieszy się wielkim powodzeniem wśród licznych miłośników Teatru Żołnierskiego. A zatem kto jeszcze nie widział „Łobzowian" niech pośpieszy w niedzielę, o godz. 11 do sali kina „Mars" a na pewno nie będzie żałował.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę, dnia 18 bm. odbędzie się drugie popularne przedstawienie komedio-farsy Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia". Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 17 bm. godz. 16 „W perfumerii", godz. 20 „I po co zaraz tragedia" — dla wojska. Sobota 18 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia". Niedziela 19 bm. godz. 16 „Nitouche", godz. 20 „Jadzia wdowa".

— **Po zgonie śp. ks. kan. Lewandowskiego.** W związku ze zgonem śp. kanonika honorowego kapituły chełmińskiej i proboszcza pelplińskiego ks. Wacława Lewandowskiego, p. wojewoda pomorski przesłał na ręce siostry zmarłego telegram kondolencyjny.

— **Żałoba Zw. Śpiewaczego po zgonie ks. kan. Lewandowskiego.** Po zgonie śp. ks. kanonika Wacława Lewandowskiego w Pelplinie patrona Pomorskiego Związku Śpiewaczego Zarząd tego Związku zarządza żałobę, która będzie trwać do dnia 20 bm., do godz. 18. Eksportacja zwłok z domu żałoby w Pelplinie do kościoła nastąpi w niedzielę, tj. 19 bm. o godz. 16. Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm., o godz. 9,30 rano. Zarząd Pomorskiego Związku Śpiewaczego prosi Koła Związku o wydelegowanie na pogrzeb patrona pocztów sztandarowych.

Konstytucyjne zebranie Pomorskiej Rady Gospodarczej.

Toruń, 17. 2. Pod przewodnictwem p. dr J. Kulikowskiego odbyło się w Toruniu kolejno posiedzenie Komitetu organizacyjnego Pomorskiej Rady Gospodarczej z udziałem przedstawicieli starostwa krajowego, Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Związku powiatów pomorskich, Koła miast pomorskich oraz delegatów p. wojewody pomorskiego.

Na posiedzeniu tym wysłuchano sprawozdań przewodniczących sekcyj elektryfikacyjnej i turystycznej, dalej postanowiono powołać do życia sekcję komunikacyjną z podsekcjami dróg kołowych i dróg wodnych śródlądowych. W dalszym ciągu obrad upoważniono przewodniczącego Komitetu organizacyjnego do utworzenia w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami sekcji handlu portowego.

Wobec projektowanego zwołania w kwietniu br. pierwszego konstytucyjnego zebrania Pomorskiej Rady Gospodarczej informowano się o toku i stanie prac przygotowawczych do tego zebrania.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

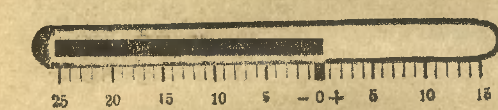
Dziś: Aleksego.
Jutro: Symeona p. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.13.
Zachód słońca o godzinie 17.16.

Stan pogody.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna i mglista z drobnym deszczem na Polesiu i Wołyniu, a z rozpogodzeniami w Małopolsce zachodniej. Temperatura o godz. 14 wynosiła od plus 2 st. w dzielnicach wschodnich do plus 8 st. na wybrzeżu. W dniu dzisiejszym pogoda w Polsce będzie nadal kształtowała się w masie ciepłego powietrza oceanicznego. Kierunek wiatru będzie jednak stopniowo zmieniać się z zachodniego na północno-zachodni. W związku z tym rozpogodzenia, które obecnie wystąpiły nad Danią i południową Skandynawią, jutro ogarną Polskę. Dziś rano w Bydgoszczy dość ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 lutego 1939 r.:

1) Apteką pod Łabędziem, ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gerсona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Franciszek Brodniewicz gościem naszego teatru.

Dziś, w piątek o godz. 20-tej w nowej premierze naszego teatru, w przemiłej komedii **„DAR PORANKA“** — wystąpi gościnnie najwybitniejszy gwiazdor filmu polskiego, aktor Teatru Narodowego w Warszawie **Franciszek Brodniewicz.** W dalszej obsadzie ujrzymy p. Okońską, Krzywicką, Dębicza, Rosłana, Kowalczyka. Reżyseria Edmunda Szafrańskiego. Wystawa Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Jutro w sobotę drugi gościnny występ Fr. Brodniewicza, a w niedzielę dwa ostatnie, a zarazem pożegnalne występy Fr. Brodniewicza.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie **z udziałem Fr. Brodniewicza ceny biletów zniżone.**

Jutro w sobotę o godz. 16,30 przedstawienie popołudniowe z operetki **„KRYSIA LEŚNICZANKA“** w obsadzie premierowej po cenach o 40% zniżonych.

* * *

Celem uczczenia pierwszej rocznicy zgonu patrona naszego teatru śp. Karola Huberta Rostworowskiego, dyrekcja teatru w pierwszych dniach marca wprowadza na repertuar jedno z arcydzieł K. H. Rostworowskiego z gościnnym występem znakomitej polskiej tragiczki **Stanisławy Wysockiej.**

—«:»—

Uwaga, sympatycy zielonego munduru!

Z powodu licznych zapytań miejscowych jak i zamiejscowych donosimy, że zabawa Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w niedziele 19 bm. Początek o godz. 21 we wszystkich salach Sokolni (Strzelnicy), przy ul. Toruńskiej. Uprzejmie zapraszamy wszystkich miłośników i sympatyków zielonego munduru. Wysłane zaproszenia zatrzymują swą ważność. (n-1479

Zarząd Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Socjaliści również wysunęli listę kandydatów na ławników.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

W atmosferze wielkiego zaciekawienia odbyło się wczoraj wieczorem drugie z kolei posiedzenie nowowybranej rady miejskiej, na które **radni stawili się w komplecie.** Obrady cechowała nastrojona na wysoką nutę zgodna dla dobra miasta współpraca wszystkich klubów, nie wyłączając socjalistów, którzy przez usta swego leadera złożyli zapewnienie, że nie chcą się uchylać od takiej współpracy z korzyścią dla wszystkich obywateli i dalszego rozwoju miasta.

Nasamprzód odbyło się specjalne zebranie celem dokonania wyboru pięciu ławników. Na wstępie rada miejska

uczciła pamięć zmarłego Ojca świętego.

Wszyscy radni podnieśli się z miejsc i wysłuchali przemówienia prezydenta Barciszewskiego, wspominającego o wielkich zasługach zmarłego Papieża, położonych dla Polski, szczególnie w okresie najazdu bolszewickiego. Składając hołd pamięci wielkiego Papieża, radni uchwalili nagły wniosek zarządu miejskiego przemianowania ulicy Księży Misjonarzy, która łączy się z ulicą Leona XIII, na **ulicę Piusa XI.** Następnie przystąpiono do właściwego porządku dziennego. Prezydent Barciszewski odczytał pismo wojewody pomorskiego, zarządzające wybory ławników na okres nowej kadencji rady miejskiej. W myśl regulaminu przewodnictwo w czasie dokonania wyboru obejmuje jeden z radnych. Wybrano na przewodniczącego p. mec. Trzebińskiego, a na asesorów pp. radnych Fiedlera i naczelnika urzędu skarbowego Lisowskiego.

Przewodniczący odczytał następnie przepisy regulaminu wyborczego, po czym stwierdził, że

wpłynęły dwie listy:

jedna **bloku trzech ugrupowań:** Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Narodowego i Obozu Zjednoczenia Narodowego, podpisana przez 23 radnych z nazwiskami kandydatów: Kazimierza Beyera, Konrada Fiedlera, Józefa Góralewskiego, Tadeusza Janickiego i Józefa Mencla. Drugą listę wnieśli przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych z kandydatem r. Matuszewskim. Przewodniczący wyjaśnił, że w myśl obowiązującego regulaminu lista podpisana być musi przez jedną szóstą ogółu radnych, czyli conajmniej przez 8 radnych. Wobec tego jednak, że lista podpisana była tylko przez siedmiu radnych socjalistycznych (jedyny w radzie Niemiec nie poparł socjalistów), przewodniczący uznał **listę socjalistyczną za nieważną.** Dalej stwierdził przewodniczący, że wobec wniesienia tylko jednej listy kandydatów odpada konieczność przeprowadzenia wyborów i tymsamym uznał za wybranych wysuniętych kandydatów. Gorącymi oklaskami radni przyjęli oświadczenie przewodniczącego do wiadomości. Tak więc radcami miejskimi zostali pp.: **Beyer i Góralewski** z Stronnictwa Pracy, **inż. Janicki i Fiedler** z Stronnictwa Narodowego i **dyr Mencel,** wysunięty przez Zjednoczenie Obozu Narodowego. Najmłodszym radcą w obecnej jak i w poprzedniej już kadencji jest p. **dyr Józef Mencel,** liczący 42 lata, najstarszym p. **Góralewski,** liczący 68 lat.

W miejsce wybranych na ławników czterech radnych miejskich wejdą w najbliższym czasie do rady miejskiej ich zastępcy, a mianowicie: z Stronnictwa Pracy **kupiec Franciszek Kozłowicz i sekretarz związkowy Stefan Jankowski,** a z Stronnictwa Narodowego **lekarz dr Jerzy Gliński i mistrz kominiarski Roman Chybicki.**

Po krótkiej przerwie prezydent Barciszewski zagaił zwykłe posiedzenie rady miejskiej. Przystąpiono od razu do wyboru członków komisji rewizyjnej miasta Bydgoszczy. W skład komisji weszli radni Kocerka, Roszak, Górski, Robakowski, Masełkowski, Porzych i Matuszewski, a jako zastępcy Majorczyk, Palicki i Zamiara. Do komisji finansowo-budżetowej: Trzebiński, Kocerka, Kurdelski, Balwiński, Nowakowski,, Budziński, Jaworski, Majorczyk, Kasprzak, Godek, Lisowski, Łukasik, Jabłoński, Koralewski. Do komisji regulaminowej: Trzebiński, Świątkowski, Fiedler, Łukasik, Jabłoński; do komisji urbanistycznej: Kurdelski, Niedzielski, Stanisławski, Jaworowiczowa, Kostański, Grodzki. Do komisji budowlano-odwoławczej: Koźlicki, Świątkowski, Paszke, Grodzki, Należyty.

Nie dokonano natomiast na wczorajszym posiedzeniu wyboru członków do rady i komisji rewizyjnej KKO, albowiem — jak wyjaśnił prezydent — zaszły pewne nieporozumienia co do stosunku radnych a osób z obywatelstwa, wchodzących w skład rady i komisji. Sprawa ta załatwiona zostanie na następnym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 23 lutego.

Z wniosków, jakie wpłynęły na ręce prezydenta Barciszewskiego, na wyróżnienie zasługuje **wniosek radnych Stronnictwa Pracy o**

poprawę warunków bytu pracowników taboru miejskiego

i przywrócenie tym pracownikom 8-godzinnego dnia pracy, zamiast jak obecnie 5-godzinnego, co w rezultacie daje niskie wynagrodzenie, nie wystarczające na utrzymanie.

Zdumienie wywołało pod koniec wczorajszego zebrania wystąpienie radnego socj. **Matuszewskiego,** który zaprotestował przeciwko „wybrykom" pewnego pisma, zapowiadającego, że wystąpi on z wielkim eksposé na zebraniu rady. Radny Matuszewski oświadczył, że nie miał żadnego zamiaru wygłaszać dłuższego eksposé i że za bujną fantazję owego dziennikarza należałoby uderzyć po palcach tak, że „pióra wypadnie mu z rąk". Winowajcy na sali nie było. Po tej strasznej groźbie radni wybuchali od czasu do czasu salwą śmiechu, gdy r. Matuszewski istotnie rozwodził się na temat współpracy socjalistów dla dobra miasta, a więc jednakowoż mimo poprzednich zastrzeżeń wygłosił istotnie dłuższe eksposé. Wśród ogólnej wesołości przyjęto do wiadomości zapewnienie r. Matuszewskiego **o gotowości rzeczowej współpracy socjalistów** dla dobra miasta i stworzenia specjalnych komisyj budowlanych, elektrowni i tramwai jak i innych, celem usunięcia różnych bolączek. Jeden z radnych pod koniec zebrania dał r. Matuszewskiemu dobrą radę, żeby lepiej z prasą nie walczyć. W wesołym nastroju zamknięto posiedzenie.

Na następnym posiedzeniu rady w dniu 23 lutego na porządku dziennym znajduje się uchwalenie budżetu dodatkowego do głównego budżetu, uchwalenie statutu o podatku drogowym, sprawa podatku specjalnego od wynagrodzeń, uchwalenie nowego regulaminu targów i inne doniosło sprawy.

Dawne wynalazki w życiu współczesnym.

Przyzwyczajeni do korzystania z wygód i udogodnień życia współczesnego, nie zastanawiamy się nad tym, ile wieków i narodów złożyło się na wynalazki, z których korzystamy.

Budzimy się w łóżku (którego prawzór pochodzi ze starożytnej Persji, ulepszony przez Greków i Rzymian), zasłanym prześcieradłami (których zaczęto używać w 13 wieku), ubrani w piżamy (wywodzące się ze strojów wschodnio-indyjskich). Spoglądamy na zegarek, wynalazek początku XVI wieku (w połowie w. XV wynaleziono zegary ze wskazówkami, a w roku 1500 zegary sprężynowe).

Wyszedłszy z łóżka, udajemy się do łazienki, w której wanna używana już w czasach rzymskich, jest z porcelany pochodzącej z dawnych Chin, a szkło jest wynalazkiem Fenicjan.

Goląc się, naśladujemy kapłanów starożytnego Egiptu, używając przy tym mydła (wynalazku Gallów), a wiążąc krawat, stosujemy się do zwyczaju Chorwatów z 17 wieku, owijających szyję szalami.

Przy śniadaniu pijemy kawę z ziarn rośliny abisyńskiej, wprowadzonej w użycie do Europy przez Turków.

Włożywszy kapelusz filcowy (filc wynaleziony przez koczownicze plemiona azjatyckie) wychodzimy z domu, by iść kupić los loterii klasowej tj. staroholenderskiej (numerowa jest wynalazkiem genueńskim).

Oczywiście, wszystkie te wynalazki ulegały z biegiem czasu udoskonaleniu. Polska Loteria Klasowa jest o wiele doskonalsza od wzoru storoholenderskiego; przy tym wprowadza w swym planie coraz to dalsze ulepszenia.

Obecnie, wobec tego, że życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 loterii wprowadono zmiany w tym właśnie sensie, jak np. podnosząc ilość wygranych 500 i 1000 złotowych, zwiększając ogólną ilość wygranych z 80.000 (na sumę 25.200.000) do 82.500 (na sumę 25.987.800 zł), ustalając t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (dotychczas 5 i 20 tys.), ponadto w IV kl. będzie sześć wygranych po 75 tys. zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 złotych itd.

Nowy ten plan zwiększy jeszcze szansę wygrania, dlatego należy jak najśpieszniej nabyć los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej loterii klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

Zabawa „Gwiazdy“.

Karnawał kończy się już!
Nie zwlekaj więc ani rusz.
I przyjdź w dniu 18 lutego.
Do sali p. Kowalskiego!

Zabawa tam Tow. Sport. „Gwiazda“,
Gwarancję więc daje już sama nazwa,
Że spędzić tam możesz przemiłą noc
I odnieść wrażeń cała moc!

W śród cudnych świateł reflektorów,
I pięknych prac dekoratorów,
Popłynie melodia cudnych walców,
Najnowszych tang i lambeth walków!

Ponadto humor, śmiech urozmaicenia,
Wszystko według Twego życzenia!
Zaopatrzysz się wcześnie w bilet! Przedsprzedaż już trwa,
A wstęp niedrogi, bo tylko groszy dwa!

— **Uwaga, sympatycy sądowników.** Na skutek licznych zapytań, wobec kończącej się dnia 18 lutego br. w południe żałoby, zawiadamiamy wszystkich sympatyków i zaproszonych członków i gości, że wieczór karnawałowy urzędników sądowych odbędzie się jak ustalono w sobotę, dnia 18 lutego 1939 r. w salach Sokolni przy ul. Toruńskiej. Wieczór ten ma zapewnione powodzenie i jak zawsze cieszy się wielkim powodzeniem. Zaproszenia już tylko w małej ilości nabyć można w Sądzie Okręgowym, pokój 4 (okienko). (1309

— **Kolejowy Klub Wioślarski** urządza w dniu 18 lutego swoją tradycyjną zabawę karnawałową w sali „Starej Bydgoszczy" (Wichert), Rybi Rynek, na którą wioślarzy i sympatyków zaprasza. Zaproszeń nie wysyła się. (f1654

— **Uroczyste nabożeństwo żałobne za zmarłego Ojca świętego** Piusa XI — Wielkiego Przyjaciela Wojska Polskiego, odbędzie się w sobotę, dnia 18 lutego br. o godzinie 9,00 w kościele garnizonowym. Komendant garnizonu.

— **Na ogólne życzenie Pań** zostały przedłużone **„Białe Dni“** u Braci Mateckich ostatecznie **do środy 22 lutego.** W ten sposób umożliwia się poczynienie zakupów tym Paniom, które dotychczas tej nadzwyczajnej okazji nie wykorzystały. Tysiące resztek, które jeszcze pozostały, sprzedawać się będzie za bezcen dopóki zapas starczy. — Przy tym warto nadmienić, że właśnie w resztkach znajdują się najkorzystniejsze kupoṅiki. (n-1478

— **Gdzie będziemy się bawić?** Niewątpliwie na zabawie karnawałowej oddziału piłki nożnej Tow. Gimn. Sokół V, która odbędzie się w sobotę 18 bm. w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Różne niespodzianki, sala ładnie udekorowana, doborowa orkiestra zapewnią miłą zabawę. Wszyscy więc na zabawę sokolą do „Domu Sokoła V".

— **Zaciąg ochotniczy do drużyn ratowniczo-sanitarnych.** Polski Czerwony Krzyż — Oddział Bydgoszcz — organizuje **z dniem 1 marca br.** w godzinach wieczorowych 43-godzinny kurs ratowniczo-sanitarny dla mężczyzn **z kat. wojskową D i C** oraz dla kobiet. Zadaniem przeszkolonych będzie niesienie pierwszej pomocy sanitarnej mieszkańcom m. Bydgoszczy w razie napadów lotniczo-gazowych, jak i w innych nagłych wypadkach. Zgłoszenia przyjmuje **do dnia 25 lutego br.** Oddział P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego nr 11, w godz. od 16 do 18. **Uwaga:** Przeszkoleni i czynni ratownicy sanitarni P. C. K. podlegają zwolnieniu od obowiązku pracy w zastępczej służbie wojskowej. (n-1474

Uwaga, miła zapowiedź!

Wesołe zakończenie karnawału zapowiada Związek Młodych Drogerzystów, który urządza w ostatnią niedzielę karnawału, dnia 19 lutego br. wielce urozmaicony „Wieczorek Karnawałowy“ w salach „Pod Lwem“. Kto nie posiada jeszcze zaproszenia, otrzymać je może u p. Mathei w drogerii Bogacz, ul. Dworcowa. (n1445

Szwajcar — mistrzem slalomu.



W dniu 14 bm. w ramach zawodów FIS w Zakopanem został rozegrany slalom panów. Pierwsze miejsce w slalomie zdobył Rominger (Szwajcaria).

WYNIKI PLEBISCYTU SPORTOWEGO I PRZYDZIAŁ NAGRÓD.

Na posiedzeniu komisji plebiscytowej po zliczeniu głosów, oddanych drogą nadsyłania kuponów, zostały ustalone listy 10 najlepszych sportowców Pomorza i 5 najlepszych klubów pomorskich w 1938 r.

Listy te zostaną ogłoszone w najbliższym „Tygodniku Sportowym" Dziennika Bydgoskiego, tj. w poniedziałek, 20 bm.

Pod znakiem FIS

Uroczystość rozdania nagród za konkurencje zjazdowe.

W Zakopanem w udekorowanej flagami wszystkich państw, wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, sali zakopiańskiego „Sokoła" odbyła się uroczystość rozdania nagród za wyniki uzyskane w konkurencjach zjazdowych.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, zawodniczki i zawodnicy oraz liczna publiczność, wypełniająca salę po brzegi.

Uroczystość zagaił **minister Bobkowski,** podkreślając wysiłki poniesione przez wszystkich uczestników konkurencji zjazdowej. „Niech nagrody, rozdane w dniu dzisiejszym — mówił min. Bobkowski — będą dla zawodników formalnym wyrazem uznania oraz przyjemnym wspomnieniem z kraju, który dołożył wszelkich starań, aby stworzyć odpowiednie warunki do sportowego przeprowadzenia konkurencji, a także starał się stworzyć nastrój przyjaźni i staropolskiej gościnności".

Następnie zabrał głos prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr Oestgard, który podkreślił swe głębokie zadowolenie, iż mimo początkowych trudności atmosferycznych konkurencje zostały pomyślnie zakończone, a wyniki slalomu potwierdziły, że na pierwszych miejscach znaleźli się czołowi zawodnicy pierwszej klasy światowej. W zakończeniu mówca złożył podziękowanie Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za wzorową organizację zawodów.

Mistrzowie poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody honorowe, plakiety FIS oraz dyplomy i medale Pol. Zw. Narciarskiego. Przy wręczaniu nagród orkiestra grała hymn narodowy państwa zwycięskiego zawodnika. **Na 6 tytułów mistrzowskich aż 5 zdobyły Niemcy,** z tego **sama Christl Cranz trzy** (bieg zjazdowy, slalom i bieg złożony), Lantschner wygrał bieg zjazdowy panów, Jenewein — bieg złożony, wreszcie Szwajcar Rominger zdobył nagrodę za zwycięstwo w slalomie.

Medale pamiątkowe PZN za wyniki drużynowe otrzymali:

W konkurencji męskiej: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Norwegia.

W konkurencji pań: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Francja.

Rozdania nagród dokonali prezes PZN min. Bobkowski oraz mjr Oestgard.

Na zakończenie uroczystości mjr Oestgard wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć narciarstwa, podchwycony przez zebranych entuzjastycznie.

Najlepsza narciarka polska.



W slalomie pań w ramach zawodów FIS najlepsza z zawodniczek polskich Zofia Stopkówna zajęła ósme miejsce. W punktacji drużynowej slalomu pań Polska zajęła trzecie miejsce.

Nareszcie Polacy przyszli do głosu.

Stan. Marusarz bezkonkurencyjny w skokach.

Zakopane. W czwartek odbył się na skoczni pod Krokwią konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie, gromadząc na stadionie **przeszło 20 tysięcy widzów.** Punktualnie o godz. 12 na stadion przybył **Prezydent Rzeczypospolitej** wraz ze swą świtą, powitany hymnem narodowym. Pan Prezydent R. P. z zainteresowaniem śledził przebieg konkursu.

Konkurs odbył się w czasie **pięknej pogody,** przy temperaturze powyżej zera. Skocznia była doskonale przygotowana, śnieg był mokry i tępy, rozbieg wskutek tego mało nośny.

Przed rozpoczęciem konkursu odbyły się skoki próbne, w których wzięli udział narciarze norwescy, uzyskując następujące wyniki: Birger Ruud 72,5 m, Asbjoern Ruud 67 m, Myhra 77 m. Norwescy skoczkowie błysnęli w skokach próbnych wspaniałym stylem i świetną formą. W próbach wzięli ponadto udział Szwed Erikssen, który uzyskał 71 m i Fin Valtanen, który osiągnął 65 m.

W samym konkursie bezkonkurencyjnym okazał się Stanisław Marusarz, który jeszcze raz potwierdził swą przynależność do elity **najlepszych skoczków świata.** Styl Marusarza był niezwykle piękny. Równe prowadzenie nart, wzorowe wychylenie ciała do przodu i spokojna postawa w locie. Marusarz osiągnął 73,5 i 71,5 m, **ale niestety pięknymi skokami nie zdołał jednak nadrobić tej straty punktów, jaką poniósł w biegu na 18 km i wskutek tego zajmie dalsze miejsce w kombinacji norweskiej.**

Ze skoczków polskich poza Stanisławem Marusarzem, nadzwyczajnie dobrze wypadł pod względem stylu i długości skoku — **Andrzej Marusarz.** Dobrze wypadł również Wnuk, oraz Gut-Szczerba.

Zawodnicy norwescy mieli na skoczni szczególnego pecha. W pierwszej serii skoków, **wszyscy Norwegowie, z wyjątkiem Fosseide, mieli skoki z upadkiem.** Spowodowało to dużą stratę punktów i zepchnęło Norwegów na dalsze miejsca.

Ogółem do konkursu skoków zgłoszono 35 zawodników. Startowało 34 (Polak Marek wycofał się). Po pierwszym skoku wycofał się również Niemiec Burk, tak, że ostatecznie sklasyfikowało się 33 skoczków.

Wielkie zwycięstwo Polaków w skokach.
Pierwsze i trzecie miejsce.

Zakopane. W konkursie skoków, który się odbył w czwartek, polscy narciarze odnieśli duży sukces. Poza Stanisławem Marusarzem, który był bezapelacyjny i zajął pierwsze miejsce, niespodzianką jest trzecie miejsce zdobyte przez Andrzeja Marusarza. Doskonałe wyniki osiągnęli również Wnuk, Roj i szereg innych polskich narciarzy.

Oficjalne wyniki konkursu skoków do biegu złożonego przedstawiają się następująco:

1) Stanisław Marusarz (Polska) skoki 73,5 i 71,5, nota 227,5. 2) Lahr (Niemcy) 67, 72, 214,8. **3) Andrzej Marusarz (Polska)** 64, 65, 208,1. 4) Berauer (Niemcy) 64,5, 66,5, 206,1. 5) Sellin (Szwecja), 6) Merz (Niemcy), 8) Wnuk (Polska), 10) Roj (Polska), 11) Becker-Gewont (Polska), 12) Sowiński (Polska), 14) Orlewicz Polska), 15) Jan Marusarz (Polska), 16) Górski (Polska). Sklasyfikowano 33 zawodników.

NIEMIEC BERAUER MISTRZEM ŚWIATA W KOMBINACJI NORWESKIEJ.

Andrzej Marusarz sklasyfikował się na czwartym miejscu.

Zakopane. Oficjalne wyniki biegu złożonego o mistrzostwo świata przedstawiają się następująco:

1) Berauer (Niemcy) nota łączna 429,6,
2) Sellin (Szwecja) — 426,6,
3) Fesseide (Norwegia) — 422,4,
4) Marusarz Andrzej (Polska) — 410,6,
5) Meergans (Niemcy) — 408,5,
6) Merz (Niemcy) 403,
7) Stanisław Marusarz (Polska) 391,3,
8) Wnuk (Polska) — 391,65,
11) Orlewicz (Polska) — 374,4.

Wyniki świadczą o niespodziewanym wielkim sukcesie, odniesionym przez polskich narciarzy. Czwarte miejsce Andrzeja Marusarza jest najlepszym wynikiem, jaki Polacy zdołali dotychczas uzyskać w biegu złożonym o mistrzostwo świata. Ze względu na niezwykle silną konkurencję w tegorocznym biegu złożonym, wynik Marusarza Andrzeja tym bardziej godny jest podkreślenia. Fakt, że poza Marusarzem Andrzejem sklasyfikowało się wśród 15-tu pierwszych zawodników jeszcze trzech polskich biegaczy, a mianowicie Stanisław Marusarz, Wnuk i Orlewicz, dobrze świadczy o postępach naszego narciarstwa.

PORAŻKA NORWEGÓW W KOMBINACJI.

W kombinacji norweskiej **wielką sensacją jest generalna porażka zawodników norweskich,** którzy po raz pierwszy w historii FIS nie zdołali zająć żadnego z pierwszych dwóch miejsc.

Kula bije rekord skoczni na krokwi.

Młodziutki polski narciarz osiągnął 85,5 mtr.

Zakopane. W czwartek bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacji odbyły się na Krokwi **skoki treningowe,** w czasie których młodziutki zawodnik polski Jan Kula ustanowił **nowy rekord skoczni wspaniałym wynikiem 85,5 m.**

Poza tym trenowali również zawodnicy zagraniczni. Birger Ruud osiągnął 73 m. Asbjeern Ruud uzyskał 70 m, Kongsgaard 77 m, Myrha 77 m, Niemiec Bradl 77,5 m, Szwajcar Paterlini 76 m, wreszcie Francuz Couttet 65 m.

Fisanki.

Pogawędki Wojciecha z Michałem

i inne wynalazki radiowe z okazji FIS.

Na zawodach FIS w Zakopanem wszyscy być nie mogą, bo 1) nie mają pieniędzy, 2) nie mają czasu, 3)... zainteresowania. Dla pierwszych i drugich pozostaje więc wyczytywanie wyników i reportaży w prasie jako też słuchanie radia.

Kiedy już mamy ten FIS, tak kosztownie i pompatycznie zorganizowany, to spodziewać się należało, że Polskie Radio skorzysta z okazji, by pobić wszelkie rekordy szybkości i wszechstronności informacji.

Istotnie nasze radio jest mocno zafisowane. Audycje rano, w południe, wieczorem i w nocy, poprzedzane specjalnym sygnałem czy hejnałem, zdawałoby się, zaspokoją wszelkie w tym względzie zapotrzebowanie radiosłuchaczy... A jednak są malkontenci i, niestety, mają rację. Przykład: w niedzielę Niemcy nadali wyniki biegu zjazdowego o pół godziny wcześniej (o 12,30). Podobnie było z wynikami slalomu we wtorek. Wreszcie krytykę budzą same transmisje. Panowie Frank i Trojanowski są bezsprzecznie utalentowanymi sprawozdawcami radiowymi, ale może nie są specami od narciarstwa, bo ich reportaże nie grzeszą fachowymi uwagami i trochę trącą naiwnym gadulstwem.

Rozumiemy, że służba sprawozdawcza w górach, przy wietrze i zadymce, nie jest łatwa. Jednakże o śniegu, górach, wietrze i otoczeniu nie wypada stale mówić podczas transmisji sportowej. Trzeba sobie było jakoś temat zorganizować...

Zabawna była, doprawdy, transmisja z biegu zjzdowego. P. Wojciech Trojanowski oddawał co pewien czas głos p. Michałowi Frankowi. Michał nie miał co gadać i dla odmiany wzywał w szranki Wojciecha. Była to sobie — swego rodzaju — przyjacielska pogawędka. W pewnej chwili Wojciech, sądząc, że mikrofon jest wyłączony, wyznał całkiem szczerze:

— Nie wiedziałem już, co gadać...

A po chwili:

— Czekaj, muszę zacząć, bo Marusarzówna już wyłazi...

Niedyskretne przewody powiedziały nam co o tym wszystkim sądzą sami p. t. sprawozdawcy.

Byłoby dobrze trzymać się zasady: jak nie ma o czym gadać, to najlepiej wcale nie gadać. Natomiast dobrze jest postarać się wcześnie o wyniki i zakomunikować je radiosłuchaczom, którzy przeważnie na to właśnie czekają.

Kiedy z naszych sprawozdawców można się było najwyżej nieco pośmiać (z tych nieoficjalnych wypowiedzeń), to sprawozdawca radiowy niemiecki całkiem oficjalnie i poważnie stał się... co najmniej niepoważny.

Za brak powagi, za wybujałą megalomanię, która może być tylko śmieszna, trzeba chyba przyjąć enuncjacje sprawozdawcy niemieckiego na wstępie niedzielnej transmisji. Oświadczył on mianowicie, opisując Zakopane i Tatry, że przed wiekami mieszkali tam Germanie i oni zaprowadzili cywilizację. Śladem tej germańskiej epoki jest nazwa góry Giewont, która dawniej brzmiała Giewand. Słowem — FIS odbywa się na pragermańskiej ziemicy, łaskawie nam odstąpionej...

Zaborczy naród ci Niemcy; Francuzi posyłali nas do... Rosji. Niemcy w ogóle by nam miejsca na ziemi nie przyznali...

Mamy „szczęście" do przyjaciół...

J. Kol.

MISTRZOSTWA POMORZA W PIŁCE ROWEROWEJ.

Sportowcy bydgoscy będą mieli rzadką okazję zobaczenia ciekawych pokazów kolarskich oraz zawodów w piłce rowerowej na mistrzostwach Pomorza, które odbędą się w najbliższą niedzielę, 19 bm. o godz. 15 w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy. Do mistrzowskich rozgrywek w piłce rowerowej stanie 6 drużyn: po dwie ze Sport-Clubu Grudziądz. K. S. Tornedo z Bydgoszczy i Sokoła toruńskiego.

Szczególnie emocjonująco zapowiada się spotkanie pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Pomorza Sport-Clubem Grudziądz a bydgoską drużyną Tornedo, w której wystąpią bracia Tornow.

SZWAJCARIA BIJE PORTUGALIĘ 4:2.

W Lizbonie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Portugalia. Zwyciężyła Szwajcaria w stosunku 4:2 (2:1).

PZL W BYDGOSZCZY!

Po długich pertraktacjach udało się zarządowi KSZS Astoria zakontraktować drużynowego mistrza bokserskiego Warszawy, znaną w całej Polsce drużynę PZL (Polskie Zakłady Lotnicze) i spotkanie Astoria — PZL odbędzie się już w przyszłą niedzielę. Gwoździem programu będzie pojedynek Dorsza z mistrzem Polski i reprezentantem drużyny narodowej Kowalskim. Dużo emocji dozna publiczność również przy pozostałych walkach, jak: Jaruszewski, Możdżyński, mistrz Warszawy, czy Urbaniak — Miks reprezentant Warszawy, lub Łukowski — Lesnowolski, również reprezentant Warszawy. Odważną inicjatywę zarządu „Astorii" należy tylko pochwalić i spodziewać się, że bydgoska publiczność poprze całym sercem tą kosztowną imprezę.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI.

— **Walasiewiczówna** startowała w Filadelfii podczas wielkich zawodów halowych w biegu na 220 jardów. Polka wygrała bieg w czasie 26,3 sek., bijąc wszystkie konkurentki.

— **Siodówna** bawi obecnie w Cannes, gdzie występuje w turnieju tenisowym. Gra ona w mixcie z Szwajcarem Pfaffem, z którym w ćwierćfinale turnieju pokonała parę Swallwood, Aeschliman.

GEDANIA ZDOBYŁA PUCHAR PRZECHODNI MALBORGU.

W Malborgu w rozgrywkach tenisa stołowego zwycięstwo odniósł polski klub sportowy Gedania, zdobywając puchar przechodni miasta.

ODWOŁANIE BIEGU ZJAZDOWEGO DZIENNIKARZY.

Zakopane. Wyznaczony na piątek międzynarodowy bieg zjazdowy dziennikarzy został przełożony na poniedziałek.

MISTRZOSTWA FIS W 1941 ROKU ODBĘDĄ SIĘ WE WŁOSZECH.

Zakopane. Na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, które się odbyło w Zakopanem pod przewodnictwem mjr. Oestgarda ustalono, że mistrzostwa FIS w r. 1941 odbędą się we Włoszech.

Organizacja mistrzostw świata w 1940 r. została, jak wiadomo, przyznana Norwegii.

DANIA POKONAŁA BELGIĘ 12:4.

W Kopenhadze rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Danią i Belgią. Zwycięstwo odnieśli Duńczycy w wysokim stopniu 12:4.

Dziś — Stanisława Wasylewskiego wieczór autorski.

Przypominamy, że **dziś, w piątek, 17 bm. punktualnie o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się wieczór autorski Stanisława Wasylewskiego**, świetnego i poczytnego pisarza, niezrównanego gawędziarza i prelegenta radiowego. Niewątpliwie popularna osoba pisarza i ciekawy, urozmaicony, bogaty w humor program wieczoru sprawią, że aula gimn. im. Kopernika zapełni się dziś jeszcze bardziej niż zwykle na wieczorach Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Ze względu na konieczność punktualnego rozpoczęcia, R. A. K. prosi o wczesne zajęcie miejsc na sali. **Między uczestników będą rozlosowane książki z autografami prelegenta.** Ceny wstępu nie podwyższone.

Wieczorek towarzyski restauratorów zapowiada się nadzwyczajnie.

Podajemy do wiadomości, że wieczorek towarzyski Stow. Restauratorów odbędzie się już teraz nieodwołalnie w poniedziałek, dnia 20 lutego w salach nowego, eleganckiego lokalu „Domu Rzemieślniczego" przy ul. Jagiellońskiej. Ze względu na ogólną żałobę, zabawa odbędzie się w nieco skromniejszych ramach, lecz niemniej wspaniale i serdecznie. Po północy odbędzie się pierwszorzędna kolacja i w ogóle nastrój będzie bardzo miły. Zainteresowanie tym wieczorkiem towarzyskim jest bardzo wielkie. Kupony i zaproszenia odebrać można w Resursie, w firmie Goerdel i w probierni Burdajewicza (naprzeciw Klarysek).

Pożegnanie karnawału.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza tradycyjnie we wtorek, dnia 21 lutego br. w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 13 na pożegnanie karnawału zabawę. Zaproszenia wysłano w dniu wczorajszym i należy się liczyć z tym, że sympatycy i goście będą mogli jak zwykle wesoło się zabawić w gronie wioślarzy bydgoskich.

«:»

— **Odznaczenie.** Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej odznaczona została p. Teresa Maria Kuźnicka z Bydgoszczy.

— **Jeszcze jeden apel do litościwych serc!** Pisaliśmy już o wprost tragicznym położeniu, w jakim znalazła się rodzina bezrobotnego Nowaka, który wskutek pożaru stracił dziecko i wszyscy znaleźli się bez dachu nad głową. Otóż ponownie apelujemy do dobrych serc ludzkich, ażeby pomóc biedakom przez złożenie ofiar pieniężnych lub przedmiotów, przy pomocy których mogliby sobie stworzyć ognisko domowe. Ofiarodawców prosimy zgłaszać się w sekretariacie redakcji w czasie od godz. 5—6 po południu.

— **Osobiste.** Donosiliśmy o odznaczeniu Srebrnym Krzyżem Zasługi popularnego w naszym mieście kupca tytoniowego i kolektora Loterii Klasowej p. **Konstantego Rzannego**, właściciela dwóch składów wyrobów tytoniowych i kolektur przy ul. Gdańskiej 25 i Pl. Teatralnym nr 2. Chociaż odznaczenia takie w ostatnim czasie są dość częste, to jednak musimy podkreślić fakt, że odznaczony p. Rzanny jest samodzielnym kupcem dopiero od kilku lat i stosunkowo młody. Kiedy więc został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, to widocznie musiał w pełni na to zasłużyć. Z przyjemnością notujemy na łamach naszego pisma korzystne osiągnięcia naszego miasta wzgl. jego obywateli, to też kierujemy się tymi samymi względami, kiedy do tej sprawy powracamy. Jak nas p. Rzanny poinformował, uroczysta dekoracja S. K. Z. odbyła się w Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie. Dekoracji dokonał osobiście naczelny dyrektor tej instytucji, który serdeczne słowa pochwały skierował pod adresem najmłodszego odznaczonego kolektora p. Rzannego. P. dyr. Markus podkreślił, że nie zawsze ci kolektorzy zasługują na uznanie, którzy największej losów sprzedawają, a bardzo często właśnie tacy, którzy sprzedają je w sposób najbardziej godny, sumienny itd. Takim kolektorem okazał się p. Rzanny, który z małych początków potrafił się wydźwignąć na wyższy poziom, zdobyć ogólny szacunek, tak grających jak i władz P. M. L. i na którego podczas tych kilku lat pracy nie tylko że nie wpłynęły do Dyrekcji żadne zażalenia, a przeciwnie wielka ilość podziękowań, grających za solidne, uprzejme i uczynne wykonywanie obowiązków. Tak zaszczytne wyróżnienie kupca młodszej generacji naszego miasta pozwala mieć nadzieję, że przedsiębiorstwa p. Rzannego, dające pracę i utrzymanie prawie 10 pracownikom i nadal przyniosą zaszczyt Bydgoszczy i miejscowemu kupiectwu.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole Leszczyńskiego** na Szwederowie urządza na zakończenie karnawału w niedzielę 19 bm. zabawę w sali „Starej Bydgoszczy", ulica Grodzka. Moc urozmaiceń przyczyni się do spędzenia miłych chwil na tej ostatniej zabawie.

— **Tylko jeden dzień...** dzieli nas jeszcze od wielkiej zabawy tow. sport. „Gwiazda", która odbędzie się jutro w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Pierwszorzędna orkiestra, ślicznie udekorowana sala, moc niespodzianek. Śpieszmy więc wszyscy do popularnych sportowców na pożegnanie tegorocznego karnawału. (1343

— **„Szesnastacy" zapraszają...** na „podkoziołek", który urządzają w miejsce odwołanej zabawy, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 20 w sali „Starej Bydgoszczy". Wstęp za rozesłanymi zaproszeniami na odwołaną zabawę. (n1525

— **Szczęście jeszcze do osiągnięcia! Jutro za późno!** Dzisiaj zadecydować musisz, czy za twój trud i znój życiowy należy ci się godziwa rozrywka, czy też w zgrzybieniu i bez uromaicenia osłabiać będziesz własny instynkt twórczy. Zatem wszyscy optymiści, wszystkie piękne panie i dostojni panowie znajdą należyte zadowolenie na balu kupieckim, który organizuje w bieżącą niedzielę, dnia 19 bm Związek Drogerzystów i Tow. Kupców w salach Resursy Kupieckiej. Wiele obiecująca młodzieży! Raz do roku, lecz tylko na **bal kupiectwa!** Z uwagi na siłę wyższą, która zmusiła nas do przełożenia balu na niedzielę, rozpoczyna się bal wcześniej i to o godz. 20. Poprzednio wysłane zaproszenia zachowują swą ważność. (n1526

Każdy nowy dzień zimy pogarsza niedolę bezrobotnych. Pamiętaj o tym — składajmy ofiary na Pomoc Zimową.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 17 LUTEGO.

Godz. 19,00: **Sekcja kolarska K. S. KPW.** Schadzka w sali KPW, ul. Zygmunta Augusta 20. Na porządku obrad „podkoziołek" w dniu 21 bm.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Komplet konieczny.

— **Tow. sport. „Gwiazda".** Schadzka w świetlicy. Jutro, w sobotę zabawa karnawałowa u p. Kowalskiego. W niedzielę 26 bm. walne zebranie w „Domu Drukarza".

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— **Pom. Zw. Pracowników Handlowych.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Poza tym omawiane będą ważne sprawy organizacyjne.

— **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie plenarne w salce ćwiczeń. Komplet konieczny.

SOBOTA 18 LUTEGO.

Godz. 16,00: **Cech szewców i cholewkarzy.** Pogrzeb śp. żony kolegi Stendery z kaplicy cmentarza nowofarnego. Uprasza się o liczny udział członków.

Godz. 19,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia.** Zebranie w lokalu własnym, ul. Nakielska 88. Zebranie zarządu tego dnia o godz. 18.

NIEDZIELA 19 LUTEGO.

Godz. 13,00: **Komenda pow. Powst. i Woj. DOK VIII.** Strzelanie na strzelnicy szkolnej w Jachcicach. Udział wszystkich członków konieczny.

Godz. 14,00: **Filia robotnicza Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P.** Zebranie plenarne w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się **w sobotę 18 bm.** o godz. 18,30 w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

O. P. N. SOKÓŁ I. W piątek o godz. 20 schadzka i gimnastyka w świetlicy Sokolni. W niedzielę o godz. 9,30 mecz juniorów z Amatorem, I dr. o godz. 10,30 z Brdą na boisku im. Świtały.

O. P. N. SOKÓŁ V. W piątek 17 bm. o godz. 19 zebranie komisji zabawowej. Obecność wszystkich konieczna. W sobotę 18 bm. zabawa OPN w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4.

PROGRAMY RADIOWE

Sobota 18 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S.": „Dziś w Zakopanem". — Wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci (z Krakowa). **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Recital fortepianowy Aliny van Barentzen. **17,25:** O roślinie w zwierzęciu — pogadanka (z Wilna). **17,35:** Canzonetty i madrygały Palestriny (z Wilna). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą (z Łodzi). **19,00:** „F. I. S.": Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu na 50 km (przez Kraków). **19,20:** Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego z udziałem J. Klimaszewskiego **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „W ostatnią sobotę karnawału" — muzyka taneczna. W przerwach: trzy skecze Erwina Albrechta (Niemcy). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków) i ze Lwowa. **23,05:** „F. I. S.": Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim (z Zakopanego przez Kraków). **23,15:** Muzyka taneczna (płyty).

«:»

Stan wody w Wiśle z dnia 16 II. 1939 r.

Kraków — 2.07, (1.66), Zawichost + 2.61, (3.00), Warszawa + 2.86, (1,78), Płock + 1.79, (1.62), Toruń + 2.04, (1.89), Fordon + 2.01, (1.82), Chełmno + 1.88, (1.60), Grudziądz + 2.10, (1.83), Korzeniewo + 2,18, (1.91), Piekło + 1.62, (1.27), Tczew + 1.69, (1.40), Einlage + 2.58, (3.40), Schievenhorst + 2.72, (3.64).

Temperatura wody + 2,4 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Numer akt: 87,643/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal, mający kancelarię w Łobżenicy, ul. Wyrzyska nr 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 marca 1939 roku o godz. 12** w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Reinholda Fiebego nieruchomości: Dźwierszno-Małe tom V. karta 91. Nieruchomość powyższa położona jest w Dźwiersznie-M., pow wyrzyski. Nieruchomość ma obszaru 14.94.56 ha i składa się z domu mieszkalnego, chlewu, chlewu ze stodołą oraz ziemi ornej i łąki. Nieruchomość oszacowana została na sumę 11.562,— zł, cena zaś wywołania wynosi 8.671,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.156,20 zł oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojew. Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łobżenicy, ul. Złotowska.

Łobżenica, dnia 15 lutego 1939 r.
n1489) **Komornik:** Westphal.

Numer akt Km V. 83/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 lutego 1939 r.** o godz. 11-ej w Osielsku pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Juliusza i Teodozji Raths składających się z urządzenia domowego i rzeźnickiego, oszacowanych na łączną sumę zł 870 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1939 r.
n1533) **Komornik** (—) Jaroszyński

Numer akt: Km 58/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Tomasz Twardowski, mający kancelarię w Nowem, ul. Gen. Komierowskiego nr 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 lutego 1939 r. o godz. 12** w Smętowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Czarnowskiego w Smętowie, składających się z wolanta wyjazdowego, bryczki żółtej, 2 par sanek wyjazdowych, wagi do bydła i kompletu półszorków wyjazdowych oszacowanych na łączną sumę 1,200,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 6 lutego 1939 r.
n1488) **Komornik:** Twardowski.

POLECENIA

Kafle 2467
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2 (f1699

Magle
ręczne, elektryczne i domowe na dogodnych warunkach dostarcza Fabryka Magli M. Jankowiak, Poznań, Starołęka. (f1667

Pierwszorzędna
kuchnię warszawską pod kierownictwem kuchmistrza poleca Hotel Lengning. (1347

Obiady 451
kolacje wiejskie 45 gr wydaje śniadalnia, Długa 68.

LEKCJE

Matematyki
łaciny, udzielę. Oferty filia pod „Maturzysta". (f1683

Udzielam
lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21816

SPRZEDAŻE

Sprzedam 1346
interes rzeźnicki z kompletnym urządzeniem Oferty Chełmno, Rynek 6.

KUPNA

Dom
kupię, wpłatą 5000. Poznańska 34, Bączyk. (1345

POSADY WOLNE

Dzielnych (n1483
2 ekspedientów z branży kolonialno - spożywczej i wódczanej potrzebuje J. Kempski, Inowrocław, Kościelna 4. Tylko piśmienne oferty z fotografią.

Technik
budowl. dobry kreślarz natychmiast potrzebny. Biuro inż. architektoniczne Paweł Wawrzon, Długa 22. (1364

Pomocnik
do składu kolonialnego i restauracji od zaraz potrzebny. Kcynia, Poznańska 23 1363

Krawcowe
na bieliznę męską mogą się zgłosić. Śniadeckich 4—6. 1681

Pomocnica (n1484
domowa znająca gotowanie i wszelkie prace domowe, z dobrymi poleceniami potrzebna, ul. Jackowskiego 20, m. 3.

Ekspedientka
rzeźnicka stałą wypomóżkę zaraz. Fiutak, Grunwaldzka. 1361

Potrzebna
młodsza siła biurowa męska do kartoteki magazynowej. Pierwszeństwo mają kandydaci ze znajomością branży elektrotechnicznej. Oferty pod „182", Dziennik, Poznańska. (1350

Ekspedientka
branży elektrotechnicznej radiowej, zdolna, energiczna lub praktykantka na ekspedientkę potrzebna. Oferty pod „182", Dziennik, Poznańska. 1349

POSADY POSZUKUJĄ

Przyjmę
posługę. Ks. Skorupki 47, m. 6. 1688

Ogrodnik
kawaler lat 26, chętny do wszystkich prac, znający język francuski w słowie i piśmie przyjmie posadę pomocnika lub samodzielnego. Zgłoszenia Tomicka, Bydgoszcz, Śniadeckich 2—6. (n1530

Bona
pielęgniarka, starsza, samodzielna, z praktyką przy starszych dzieciach i niemowlęciach, pomoc w nauce niemieckiego, poszukuje posady. Oferty Pantrzakowa „Dla wychowawczyni", Grudziądz, Małomłyńska 7. (n1486

POKOJE

2 umeblowane
oddzielne, utrzymaniem. Świętojańska 5—4. (f1680

Pokój
ładny ciepły utrzymaniem lub bez także przyjezdnym Cieszkowskiego 4/3. f1682

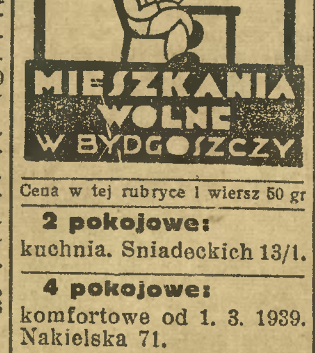
Komfortowy
utrzymaniem. Zduny 13, m. 2. f1685

MIESZKANIA SZUKA

Urzędnik 1356
na stałej posadzie poszukuje mieszkania 3 pokoje z kuchnią od 1 marca b. r. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „W. F."

Mieszkania 1359
3 lub 2 pokojowego, komfortowego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Urzędnik".

Poszukuję
4—5 pokojowego komfortowego mieszkania ewtl. z centralnym ogrzewaniem od 15 III lub 1 kwietnia. Oferty pod „R." Dziennik Bydgoski. n1532



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

4 pokojowe:
komfortowe od 1. 3. 1939. Nakielska 71.

3 pokojowe:
nowy dom, dla bezdzietn. dobrze sytuowanych, 1 III. lub I. IV. Paderewskiego 28.

DZIERŻAWY

Obszerny
lokal w centrum na hurt. lub biuro wydzierżawię. Hotel Lengning. 1348

Wydzierżawię
130 mórg ziemi buraczanej, kompletne inwentarze, objęcie 6000. „Polonia", Bydgoszcz, Toruńska 1—5. 1358

ZAMIANY

115 (n1531
mórg dobrej ziemi w kulturze, masywne budynki, ładna okolica, na Pomorzu, niedaleko Bydgoszczy, zamienię na dom czynszowy w Bydgoszczy. Oferty filia pod „A. A. zarsz".

RÓŻNE

Zagubiono
tablicę rejestracyjną od samochodu nr A 69.511. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem W. Mikołajczak, Gniezno, ul. Wrzesińska 18. n1535

Grafolog
jasnowidz. Królowej Jadwigi 13—6. 1333

†

W dniu 15. b. m. zmarł pracownik Ubezpieczalni Społecznej

ś. p.

mgr. pr. Bogdan Żarnowski

W Zmarłym traci Instytucja dobrego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Komisarz i Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

N1528)

†

W dniu 15 bm. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach członek naszego Oddziału ś. p.

Bogdan Żarnowski

magister praw

w wieku lat 24.

Zmarły był dobrym i życzliwym kolegą, który przez stosunkowo krótki okres współpracy i dzięki swym zaletom charakteru zyskał sobie sympatię swych kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Związek Zawodowy Pracowników
Instytucji Ubezpieczeń Społecznych
Oddział w Bydgoszczy.

N1527)

†

ś. p.

Lidwina z Politowiczów Kościelska

zgasła w dniu 15-go lutego w 24-tej wiośnie życia, osierocając męża i synka.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 18-go lutego o godzinie 10-tej w kościele N. Marii Panny w Gdyni, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu Oksywskim. (n1529

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



N2110

Wezwanie do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie: 1. Roboty kamieniarskie (oblicowanie alabastrem), 2. Roboty lastrikowe w holu łaz. III (schody i posadzka), 3. Roboty ślusarskie (poręcze). Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1939 r., otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego rb. o godzinie 10-ej. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Biurze Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
St. Wiśniewski.

n1427)

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Chiński brylant" i „Tajemniczy ślepiec" z Richardem Dixem i nowy tygodnik.

BAŁTYK: „Pieśń Skazańców" oraz „Legion Smiałych".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dwa filmy polskie pt „Druga młodość" oraz „Niedorajda". z Dymszą.

KRISTAL: „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli, oraz bogaty nadprogram.

LIDO: „Serce Matki" film polski w roli głów. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIEŃKA Dziś premiera filmu „Banita". W niedzielę o 12,30 „Student z Oxfordu".

Rozwiązanie konkursu

na temat

jakie korzyści otrzymuje dobra gospodyni używając wyłącznie

Nowe Mydło

BLASK

Suche i wonne

Po dokładnym zapoznaniu się z wszystkimi odpowiedziami, Sąd Konkursowy w składzie pp.: **Maria Michałowiczowa, H. Jasnochowa Inż. Maćkowiak, Prezes Związku Obrony Przem. Polskiego, Konsul Niedbał, wiceprezes Izby Przemysł.-Handlowej** zadecydował i przyznał

I nagroda w kwocie zł 300,— K. Budzyńska, Poznań
II „ „ zł 150,— W. Jankowska, Poniec
III „ „ zł 50,— A. Leszczyńska, Poznań
IV „ „ zł 25,— A. Dembicka, Gdynia

oraz 50 wartościowych nagród w towarze za dalsze dobre odpowiedzi które otrzymali pp.: B. Kasprzakowa, Iłów; L. Gniatczyńska, Poznań; M. Kościelniak, Ostrów; M. Elmanowa, Minikowo; J. Janiakowa, Września C. Kraszewska, Swarzędz; Z. Jurgens, Lwów; J. Weisowa, Czerwionka; K. Godyla, Mysłowice; J. Glińska, Sarnowa; E. Mnsiałowa, Poznań; H. Müller, Toruń; Z. Szczegółanka, Poznań; Ewa Dobska, Sosnowiec; Felicja Grószczyńska, Poznań; Dr. J. Milkowiczowa, Kościan; A. Wojciechowska, Barcin; A. Donczykowa, Chojnice; T. Nowaczyk, Poznań; Z. Sredzińska, Barcin; K. Krajewska, Komorniki; Z. Steinbarthowa, Rakoniewice; M. Ryszewska. Bydgoszcz; U. Esden-Tempska, Poznań; St. Nykowa, Skierszewko; S. Krzocińska, Września; M. Pawłowska, Fałkowo; J. Ratajska, Poznań; Z. Romanowska, Poznań; W. Sumiński, Poznań; H. Borzyna, Jarosław; L. Piechowiak, Poznań; H. Kaczor, Wielowieś; St. Jackowa, Poznań; M. Metzgerowa, Poznań; J. Widtmann, Wilno; St. Jerzykówna, Ostrów; Z. Edmandowa, Toruń; H. Wierzbicka, Poznań; Z. Nowaczewska, Poznań; A Dziurłaj, Mokszany; p. Horodyszcze k/Sambora; K. Domeracka, Trląg; D. Gołębniakowa, Poznań; A. Mroczkowa, Osiedle; B. Trzaskowkowa, Mogilno; St. Szeliga-Lutomska, Chodzież; E. Reising, Ostrów; P. Ciesielska, Poznań; P. Umińska, Bydgoszcz; St. Prymusowa, Czersk. (1481

Nagrody zostaną wysłane pocztą według wskazanych adresów przy odpowiedziach.

Wszystkie nagrodzone prace przechodzą na własność firmy.

Chemiczna Fabryka Jan Kajewski

dawniej

BLASK

POZNAŃ - STAROŁĘKA

Do ŚRODY 22 LUTEGO

wszystkie Panie korzystają

z Białych Dni

Tysiące RESZTEK

z BIAŁYCH DNI za bezcen.

DOM TOWAROWY

Bracia Małeccy

BYDGOSZCZ

Rynek Marsz. Piłsudskiego 17

n-1478

Konie tłuste
na rzeź do eksportu kupuje stale
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84
Tel. 33-55 (5223

N-945

Jazzbandzista
akompaniator, harmonia, gitara wolny od 1. III. Piotrowicz, Brodnica, Przykop 50. (n1475

Krawcowa (f1665
odpowiedzialna szyje po domach, również wyjedzie. Oferty „Solidna" filia.

Stołowy
młody energiczny, kaucją poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Dziennik „Stołowy". (n1443

Kelnerów
kucharzy poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski, telefon 11-63 (19406

POKOJE WOLNE

Umeblowany
15 zł. Teofila Magdzińskiego 6—4. 1341

Pokój
próżny używaniem kuchni wynajmę, 250 zł za rok. Oferty Dziennik pod „Mieszkanie". 1338

Próżny (f1668
pokój. Chrobrego 21—8.

RÓŻNE

Uwaga (f1524
„Biblioteki wiedzy" dalsze nowo wydane tomy dostarczam na dogodne spłaty. Oferty Dziennik Bydgoski filia „Wiedza".

50. -zł
zgubił posłaniec biedny, ojciec czworga dzieci Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Grodzka 12/1. 1335

Kto 1354
tresuje psa pokojowego. Oferty pod „Tresura".

Za pracę
w ogrodzie dam pokój i kuchnię gratis na przedmieściu. Jagiellońska 28, m. 8. 1353

Zgubiłem
czerwone prawo jazdy, dowód osobisty wraz z obywatelstwem i zaświadczenie nauki. Leon Romianowski. f1669

MATRYMONJALNE

Kawaler
25 letni, przystony, wykształcony, poważnym stanowisku, własne przedsiębiorstwo, poza tym szuka żony przystojnej, reprezentacyjnej, dysponującej gotówką na powiększenie przedsiębiorstwa, może być rozwódka, nie wyżej 28 lat. Oferty z fotografią, którą się zwraca, proszę adresować pod „Kawaler" do Agencji P. A. D. Poznań 3, Chełmońskiego 15. (n1397

Służąca
przychodnia potrzebna. Dworcowa 53—9. (f1677

Posługaczka
potrzebna Sniadeckich 10, księgarnia. (f1671

Stolarz (1362
potrzebny. Pomorska 35.

Szofer
z gwarancją zaraz potrzebny. Pensja 120. Zgłosz. filia pod „120". (f1679

Posada
biurowa przy gwarancji 3 tys. Pensja 200. Zgłosz. filia pod „200". (f1678

POSADY POSZUKUJĄ

150
dam za wyrobienie stałej posady biurowego, magazyniera, inkasenta. Oferty filia „Były urzędnik". (f1666

SPRZEDAŻE

Sprzedam
plac budowlany w Gdyni 4 (Chylonia). Wielkość 700 m² Front 23,5 m. Krause, Stargard, Hallera 8. (n1442

Skład
kolonialny z mieszkaniem tanio sprzedam. Filia Dziennik. f1662

Willę
z ogrodem w Gdyni 5 minut od dworca, dochód 4200, cena 30 000, hipoteka amortyzacyjna 5000, sprzedam lub zamienię na podobny obiekt w Bydgoszczy. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „Willa". (n1456

Pianino (f1613
mało używane, krzyżowe czarne, tanio sprzeda. Jagodziński, Sienkiewicza 55.

Rower
damski, męski. Nowe! Sniadeckich 41—5. (f1670

Maszyna
mało używana, jak nowa. Jezuicka 8—1. 1336

Parcele 1334
Łuczak, Szubińska 23.

POKOJE WOLNE

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. 1355

Fryzjer
męski, dobry, zaraz potrzebny. J. Szultk, Pelplin, Pomorze. n1485

Służąca
potrzebna. Królowej Jadwigi 2—4. 1360

Sprzątaczka
młodsza na soboty od zaraz potrzebna. Łokietka 37—2. 1352

Potrzebna
służąca. Karamucki. Wełniany Rynek 3. 1342

Stolarz
budowle potrzebny. Wskaże Dziennik. 1344

Młodszy korespondent
z praktyką i dokładną znajomością języka niemieckiego poszukiwany do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty uprasza się kierować do „Par" Poznań, pod „53,372". (n1455

Trzydzieści złotych
dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.** (n1169

Przychodnia
młodsza zaraz. Gdańska 117—6. 1331

Potrzebny
szofer zaraz, prima referencje. Mikołaj Semrau, Pow. Przetwórnia Padlin, Nakło n/N., Tel. 77. f1672

Dziewczynę
do pomywania oraz kobietę do skrobania kartofli przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankego 5. f1676

ZAKOCHANY STRAŻAK.



— Tylko bez obawy kochanie. Dzięki tej drabinie niebawem będziesz zupełnie bezpieczna!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.